

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

3 XII 1995

Nr 42 (1712) Rok XXXVII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

SŁOWO KSIĘDZA REKTORA PMK NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Przypomnę Wam prawdę oczywistą. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Potrzebuje Boga, by żyć po Bożemu. Potrzebuje innych ludzi, by żyć po ludzku. Bóg Ojciec Miłosierdzia stworzył człowieka na Swoj obraz i podobieństwo, nie wypuszcza go ze Swych ramion, nawet gdy ten Mu się wymyka i buntuje przeciw ojcowskiej miłości. Jako doskonały pedagog przez wieki prowadzi ludzkość ku Sobie, gdy zaś nadchodzi pełnia czasu posyła Syna Jednorodzonego, by utworzyć lud święty i zapewnić każdemu zbawienie. Odnawia w nas Swoj obraz i podobieństwo, gdy daje nam udział w Swoim kapłaństwie. Jednym w kapłaństwie urzędowym - służebnym, innym przez chrzest w kapłaństwie powszechnym - kapłaństwie ludu Bożego. Każdego włącza w wypełnienie zadań płynących z potrójnej misji Chrystusa: królewskiej, kapłańskiej i prorockiej, jak rozważaliśmy w mijającym roku duszpasterskim.

Wspólnota ludu Bożego, ma swe korzenie w Bogu, żyjąc Jego życiem - życiem łaski i Słowa Bożego. Stara się bardziej zrozumieć, przeżyć i wprowadzić w codzienne życie i jeszcze bardziej zespolić się ze Stwórcą i między sobą. Jakby naturalnie wypływa nasz obowiązek dawania świadectwa Słowem i życiem Ewangelii, oddawanie czci Bogu i jednoczenie się z Nim przez życie sakramentalne i modlitewne, obowiązek posługi miłości miłosiernej wszystkich chrześcijan, obejmującej wszystkich ludzi oraz wszystkie potrzeby zarówno duchowe, jak i materialne.

Siłę i moc do wykonywania tych zadań daje nam Duch Święty, Duch Miłości obecny w życiu chrześcijan, przynaglaający nas nieustannie do budowania cywilizacji miłości na świecie. Tak społeczność chrześcijańska żyjąc na tym świecie wie, że cel jej nie jest na tym świecie. Dla nas wierzących posługa miłosierdzia, niezależ-

nie od tego, jaką pomoc niesiemy, winna mieć zawsze na uwadze troskę o zbawienie człowieka: *"Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał i na swej duszy szkodę poniósł"* (MT 16,26).

W lutym przyszłego roku upłynie 160 lat, jak Polska Misja Katolicka we Francji podejmuje wysiłki, by zbliżyć Polaków do Boga i do siebie, do obcowania i bycia z Bogiem i ludźmi. Stara się zapewnić opiekę duszpasterską wszystkim Rodakom, często z ogromnym wysiłkiem i poświęceniem polskich duszpasterzy, sióstr zakonnych, coraz większej liczby ludzi świeckich. Bez Chrystusa nie zbudujemy cywilizacji miłości, nie zdobędziemy jedności i świadomości, że jesteśmy częścią narodu polskiego. Pan Jezus powiedział!: *"Przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali"* (J 13, 34-35). Czy jest w nas ten duch miłości, której miarą jest Sam Jezus Chrystus? Często tak, widzimy to w spełnianiu uczynków miłosierdzia. Grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiących dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.

Ojciec św. w Encyklice *"Dives in misericordia"*, mówi o sprawach, które dla życia chrześcijańskiego mają fundamentalne znaczenie. Mówi, że *"W (...) eschatologicznym spełnieniu miłosierdzia objawi się jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawić nade wszystko jako miłosierdzie i wypełnić się jako miłosierdzie"* (DIM, 8). W osobie Jezusa Chrystusa, to co Boże i ludzkie, to co ludzkie i Boskie pozostaje w doskonałej



dokończenie na str. 2

Z KRAJU



■ Polacy wybrali w drugich wyborach prezydenckich nowego szefa państwa. Został nim polityk SLD Aleksander Kwaśniewski, który pokonał w II turze wyborów Lecha Wałęsę. Zaprzysiężenie nowego prezydenta odbędzie się 23 grudnia.

■ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski odbył dwie podróże zagraniczne. W Moskwie starał się, bezskutecznie, przekonać Rosję o potrzebie włączenia się Polski w europejski system bezpieczeństwa - NATO. Wł. Bartoszewski przekonał natomiast swojego rosyjskiego odpowiednika, iż istnieje potrzeba społecznej edukacji, by uświadomić opinii publicznej, że "NATO to nie diabeł". Z Rosji polski minister udał się do Budapesztu, gdzie padły m.in. słowa o tym, że Polska i Węgry powinny się znaleźć w pierwszej grupie państw, które dołączą do NATO.

■ Ministrowie tzw. "urzędów prezydenckich", czyli MSW, MSZ i MON zapowiedzieli podanie się do dymisji po objęciu urzędu prezydenckiego przez Aleksandra Kwaśniewskiego

■ Rząd opracował ustawę antykorupcyjną, która zabroni ministrom i wyższym urzędnikom państwowym zasiadania w radach nadzorczych spółek.

■ Od 22 listopada można odbierać w bankach Powszechne Świadczenia Udziałowe w ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji.

■ Przez Polskę przeszła fala mrozów. Prawie w całym kraju padał śnieg i wg synoptyków, mamy do czynienia z prawdziwym początkiem zimy.

■ Z taśmy montażowej w Lublinie zjechały pierwsze egzemplarze koreańskiego samochodu "Nexia", produkowanego przez koncern "Daewoo".

■ Po raz pierwszy staniały "Polonezy". Obniżka o 10% oznacza realną zniżkę o równowartość 2 tys. FF.

■ Pod Warszawą policja odkryła arsenał broni. Przystępcy planowali napady na dyplomatów, artystów i przedsiębiorców.

■ Tylko jeden zakład poprawczy w całym kraju jest przystosowany do przyjęcia młodocianych przestępców, którzy dopuścili się ciężkich zbrodni, ale ze względu na wiek nie mogą być przetrzymywani w więzieniu.

■ Na zakończenie tej kroniki, prawie kryminalnej, wiadomość lżejszego kalibru. Policja, tym razem w Szczecinie, aresztowała dwie ciężarówki "świętych Mikołajów". Przemycani z Niemiec Mikołaje zapomnieli uiścić cło. I oto okazuje się, że bez znajomości przepisów celnych nawet Mikołajem być trudno.

dokończenie ze str.1

harmonii. On też ukochał całego człowieka i takiego nam każe kochać. Głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać i podróżnych w dom przyjąć, chorych odwiedzać, więźniom pomagać, umarłych grzebać.

Wspólnie razem mamy działać, bez Was Drodzy Rodacy jako Rektor tej szlachetnej instytucji, jaką jest Polska Misja Katolicka we Francji, sam nic nie zdziałam. To, co czyni Misja, jest waszą chwalebną posługą. Liczę na Wasze dobre serce, często jest to pomoc dyskretna, delikatna, bez rozgłosu, w myśl słów Jezusa: "Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa" (Mt 6,3).

Niech Pan wynagrodzi wszystkim wspomagającym Polską Misję Katolicką we Francji i obdarzy pokojem i radością, a kiedyś życiem wiecznym.

Ks. Prałat Stanisław JEŻ, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Ofiary prosimy składać za pośrednictwem polskich kapłanów lub przysłać czekiem na konto: CCP 1 268 75 N Paris, na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, zaznaczając, że jest to ofiara na "Tydzień Miłosierdzia". Odpowiednie poświadczenie (reçu fiscal) pozwalające ofiarodawcom na zniżkę podatkową, zostanie przesłane pocztą (na żądanie) po otrzymaniu wpłaty.

POLSKA PO WYBORACH

Prezydentem, który ma wprowadzić Polskę w XXI wiek został wybrany lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej, postkomunista Aleksander Kwaśniewski. Pokonał on Lecha Wałęsę stosunkiem 51,72% do 48,28%, przy wysokiej 68% frekwencji. Na naród obrażać się nie wolno. Okazuje się jednak, że zaledwie po 6-letnim demokratycznym eksperymencie, Polacy dobrowolnie oddali całą władzę w ręce rządzących wcześniej przez 45 lat wychowanków czerwonego totalitaryzmu. Pamięć ludzka okazuje się zawodna, a wyborcy gorzej odczuli skutki gospodarczej transformacji ostatnich lat, niż szarość minionej epoki.

Dzieci czerwonej wdowy, mają obecnie parlamentarną większość, własny rząd i prezydenta. Są dobrze zakotwiczeni w gospodarce, mass-mediach i bankach. Jeszcze przed II turą zapowiadano buńczuczne zmiany w banku centralnym i TV. Za prezydentem Kwaśniewskim, stoi cały zastęp "fachowców" dawnego aparatu. Jedno jest jednak pewne. Rzeczpospolita nie powinna zejść z drogi demokracji, a zgarnięcie "całej puli" przez postkomunistów może już wkrótce odbić się im czkawką. 100% władzy to przecież także 100% odpowiedzialności przed narodem.

To, co się stało 19 listopada, ma swoje przyczyny i skutki zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne. Zwycięstwo Kwaśniewskiego oznacza wyraźne potwierdzenie prawidłowości procesów zachodzących w środkowo-wschodniej Europie. Poza krajami, w których przeprowadzono lustrację i dekomunizację (Czechy i b. NRD) wszędzie umacnia się władza postkomunistów. Przykład Polski, która jako pierwsza dała sygnał do przemian w tej części świata, jest znakiem powszechnej rekonstrukcji. Stanowi także umocnienie antyniepodległościowych sił w krajach WNP. Nie na darmo, maszerujący w rocznicę rewolucji październikowej komuniści białoruscy wznosili okrzyki na cześć właśnie Kwaśniewskiego. Wybór postkomunistycznego prezydenta stawia przed nim zupełnie nowe wyzwania w

polskiej drodze do NATO i Unii Europejskiej. Kwaśniewski będzie znacznie bardziej obserwowany zarówno przez Waszyngton, jak i Moskwę. Wypada mieć tylko nadzieję, że polska racja stanu zwycięży nad aspiracjami starych układów. Korzystna obecnie sytuacja geopolityczna Polski może wkrótce się zmienić. Przyczyn tych zmian może być wiele, by przypomnieć tylko przebiegiwania o pakcie Moskwa-Berlin, po wschodniej podróży kanclerza Kohla.

A jakie były wewnętrzne przesłanki wyborów? Przyczyny porażki Wałęsę, to nie tylko krótka pamięć społeczna, błędy prawicy, czy skutki "okrągłego stołu". W pewien sposób zawinił sam Wałęsa, nie doceniając przeciwnika, nie dokonując "lustracji", nie wywiązując się z wielu społecznych obietnic.

Z drugiej strony SLD wykorzystał niezadowolone wszystkich ludzi dotkniętych transformacją społeczną i gospodarczą. Gładko mówiący Kwaśniewski, potrafił przekonać młodzież, nie pamiętając już nawet lat 80. Kwaśniewskiemu pomagał w tym cały sztab fachowców z przybyłymi z Francji włącznie. Wewnętrzne skutki tego zwycięstwa, to m.in. przepełnienie społeczeństwa. Kwaśniewski pomimo deklaracji o potrzebie łączenia narodu, będzie poruszał się po polu minowym... takiego porozumienia. W Polsce nastąpiło rozmycie wartości, podkopanie historycznych i niepodległościowych tradycji. Za plecami deklamującego swoją odpowiedzialność Kwaśniewskiego, słychać chichot Urbana i jemu podobnych. Jeszcze w dniu wyborów jeden z dziennikarzy "Trybuny" (d. Ludu) pozwolił sobie na żarty w rodzaju "pan, obywatel Prymas". Nowy prezydent mówiący o odrzuceniu "historycznych resentymentów" rozumie przez to zapewne proces rozgrzeszania PRL. Kwestia lustracji i dekomunizacji oddaliła się ze społecznego horyzontu. Polakom pozostaje droga do wartości i spokojne "róbmy swoje".

Bohdan USOWICZ



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU ROK A

EWANGELIA

Mt 24, 37-44

† Słowa Ewangelii według świętego
Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 2, 1-5

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnożąc ludy pójść i rzekną: "Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem". On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

DRUGIE CZYTANIE

Rz 13, 11-14

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuszczeniu i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.

Jezus powiedział do swoich uczniów:

Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie.

U PROGU NOWEJ ERY

Jeszcze tkwimy w starym 1995 r. kalendarza cywilnego, a już rozpoczynamy nowy rok liturgiczny 1996, znaczony literą "A". Stajemy u progu nowej ery zbawienia. Podobnie było za czasów pierwszego pojawienia się Chrystusa na ziemi. Jeszcze panowały mroki "starzyny" - ludzie tkwili w błędach, którymi chcieli wyeksploatować trudne Prawdy Boże lub występami ucziłowić świętość Bożego Prawa. Przywódcy narodów zajęli miejsce Boga, a Jego samego sprowadzili do rzędu najniższych sług swoich. Musiało się to negatywnie odbić na "mocach niebieskich", które spadały na ziemię krwawymi wojnami, trzęsieniami, terrorem i ogniem...

Zdjęci twogą sprawiedliwi i uciśnieni łączyli swe głosy we wzmożone chóry: "Rorate Coeli! Niebiosa! Ześlijcie z rosą poranka Mesjasza, oblecanego w raju, zapowiadzanego przez proroków, wytęsknionego przez naród zepchnięty do niewoli i ciemności niewiedzy. Niech, jak rosa spłyne na nasze umęczone serca, niech zapowie nadejście dnia Pańskiego...

Trwając na modlitwie oczekiwali spełnienia obietnic. Niektórzy rozpoznawali po znakach na niebie i ziemi bliskość pełni czasów, inni nadawali tym znakom swolste, niezgodne z prawdą znaczenie... Jedni zapowiadali narodziny nowej ery, w jaką wkracza ludzkość, inni straszili końcem świata. Gdzieś z bezkresów kosmosu wyłoniła się jaśniejąca gwiazda, która przybierała postać niewiasty, obleczonej w słońce, koronowanej gwiazdkami i niby kometa zbliżała się do ziemi... Nie sposób jeść ni spać spokojnie...

Co pobożniejsi zatrzymywali się nad znaczeniem zapowiedzi wielkiego Izajasza: "Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwą Go imieniem Emmanuel - Bóg z nami", ale to proroctwo przekraczało obecną ich mentalność. Czyż nie po to każda pobożna Izraelitka chciała być legalną małżonką, by stać się ewentualną matką Mesjasza? Jak gdyby Bóg już nie miał prawa do czynienia niezwykłości przekraczających przez Niego ustanowione prawa!

Dziś już wiemy, jak historia potwierdziła spełnienie owego proroctwa, gdy Bóg powierzył pośrednictwo w dziele odkupienia przez Macierzyństwo Dzieweczce z Nazaretu, imieniem Maryja, która siebie uważała za niegodną tego zaszczytu i złożyła ślub dogonnej czystości. (Co za pokora! ...)

Podobnie miejsce narodzenia Mesjasza. Dlaczego Betlejem, a nie Jerozolima, siedziba królów? ... W tych ostatnich czasach chyba już nic nie łączyło miasta dawidowego z samym Dawidem. Tym mniej z Mesjaszem, Wodzem i

Zbawicielem. Wszystkie zaś przepowiednie znane pobożnym ludziom były tak odległe w czasie i zatarte w świadomości synów Izraela, że aż nierealne... Przeto mało kto się kwapił do modlitwy z twarzą zwróconą na wschód o spełnienie obietnicy danej pierwszym rodzicom w raju na odchodne i potwierdzonej przez usta co przedniejszych proroków...

Gdy dziś, na początku Adwentu, przeżywamy nastrój owych czasów i konfrontujemy z nimi nasze oczekiwania na powtórne przyjście Pana, widzimy wiele podobieństw... Wprawdzie już nie będzie szukał miejsca na swoje narodziny, lecz na kształt błyskawicy zstąpi na ziemię i nie po to, by zbawiać, lecz osądzić ludzkość całą; już nie będzie upodlony, ani zawieszony na krzyżu, by konać w boleściach, to jednak będzie to Ten Sam Chrystus... I my winniśmy inaczej Go oczekiwać i inaczej wyjść Mu na spotkanie: w szacie łaski Bożej, oświeceniu blaskiem wiary, pałający miłością, z tęsknotą i oddaniem, w całkowitym zawierzeniu Jego Miłosierdziu, jako jedna rodzina zgodnych słów i braci, przejętych swoim zbawieniem i zbawieniem tych, którzy nie zdołali się we wleże pozabierać...

Toteż i nam Bóg posyła proroków-nauczycieli i pasterzy, którzy robili i robią wszystko, byśmy nie przegapili najważniejszych chwil i wydarzeń... Do ich liczby należy żyjący w swoim dziele i duchowych synach Biskup Marsylii Karol Józef Eugeniusz De Mazenod, założyciel Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, który dzisiaj, najwyższym autorytetem Chrystusowego Kościoła, będzie osadzony w Jego koronie przez Pierwszego Pasterza i Proroka naszych czasów - Jana Pawła II, aktem kanonizacji na Świętego! Jeszcze jeden dowód, że Ewangelia głęboko przeżywana i niesiona ludom nie jest utopijną mrzonką, ale jedynym programem, który jest zdolny wprowadzić ziemskiego wędrowcę z niebezpieczeństw i zagrożeń do najszczęśliwszych Zaświatów, do Krainy najdoskonalszego spełnienia...

Jeszcze tkwimy w martwości realizmu ziemi, lecz wiarą i tęsknotą wyrastamy ponad granice czasu, by już teraz dotknąć rąbka wieczności, rozkochać się w niej i systematycznie realizować rozpalone pragnienia serca...

Eugeniuszu, zapewne od dawna szczęśliwy w niebie, dziś promowany do aureoli Świętego! Nadeszły czasy, w których wszyscy wyznawcy Chrystusa są wezwani do wspólnoty życia według Ewangelii i przekazywania Jej bogactwa otoczeniu... Chcemy się przejąć zostawionym nam testamentem - reprodukcją Testamentu Chrystusowego - i pielęgnować wśród nas potrójny wymiar miłości siebie, bliźnich i Boga i uzewnętrznić ją wielką gorliwością o zbawienie oblicza ziemi. Naszej ziemi.

ks. Michał RYBCZYŃSKI OMI



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Na audyencji ogólnej, która odbyła się 15 listopada, w swej głównej katechezie Ojciec św. mówił o znaczeniu pobożności Maryjnej w Kościele. Zwracając się do ok. 650 Polaków Jan Paweł II pozdrowił obecnych, a wśród nich kard. Franciszka Macharskiego i bpa Jana Szkodonia z Krakowa, bpa Juliusza Paetza, ordynariusza łomżyńskiego, oraz grupy pielgrzymkowe z kraju i z USA oraz Ukrainy. Kilka grup odpowiedziało na papieskie pozdrowienia śpiewem. Nawiązując do treści jednej z piosenek Ojciec św. powiedział: "Bardzo dziękuję za odwiedziny wszystkim pielgrzymom z Polski, w szczególności przedstawicielom Akademii Rolniczej z Krakowa i dziękuję, że zaśpiewali 'Liczę na Ciebie Ojciec'. Dobrze pamiętam to 'Liczę na Ciebie, Ojciec' z oaz, z doświadczeń oazowych. My rzeczywiście liczymy na Ojca, bo mówimy stale 'Ojciec nasz'. A to nasze liczenie, ta wielka ufność, jaką pokładamy w Ojcu niewątpliwie została podtrzymana, pogłębiona przez fakt, że Ten Ojciec dał nam Syna; dał nam Syna, aby nas odkupił. Z kolei ten Syn miał Matkę. Nasza ufność, zawierzenie Ojcu, stale idzie przez Syna i przez Jego Matkę. To jest główna treść pobożności Maryjnej w Kościele, w chrześcijaństwie od początku; od tej najstarszej modlitwy 'Pod Twoją obronę', która powstała w Egipcie w III wieku, poprzez różaniec, 'Zdrowaś Maryjo', poprzez wszystkie inne przejawy - jakże liczne i bogate - pobożności Maryjnej. A więc sanktuaria, pielgrzymki Maryjne, różne formy sztuki kościelnej, religijnej, poświęcone Maryi; ogromne bogactwo. My też, nasza Polska uczestniczy w tym wielkim bogactwie Maryjnej pobożności i Maryjnej tradycji kulturalnej. To jest nasze bogactwo i nasza siła. I w ten sposób możemy w sposób szczególny na tej drodze liczyć na Ojca, który dał nam Syna przez Matkę; przez tę Matkę zbliżając się do Syna, dążymy do Ojca. Niech ta polska droga Maryjna trwa i umacnia się, żebyśmy tej drogi nie zagubili pod nogami, żebyśmy zawsze nią szli, nie tylko w tym minionym stuleciu, ale także w tym, które przybliży się" - powiedział Jan Paweł II.

KANONIZACJA EUGENE DE MAZENOD ZAŁOŻYCIELA OJCÓW OBLATÓW

Dziś, w niedzielę 3 grudnia w Rzymie, Ojciec św. dokona kanonizacji błogosławionego Eugeniusza de Mazenod.

Z ojcami oblatami spotykamy się bardzo często. Aby nieco przybliżyć postać ich założyciela, najlepiej będzie przytoczyć słowa tych, którzy o nim mówili i jego własne wypowiedzi o sobie. Tym bardziej, że o. Mazenod nigdy nie mówił na wiatr. To, co zapowiadał, zawsze wiernie i skrupulatnie wprowadzał w czyn.

Wprawdzie pochodził ze znanej rodziny arystokratów, ale następstwa rewolucji skazały go na życie tułacz. Dwie rodziny - jakby dwie wrogie siły - zdawały się na niego oddziaływać, jakby walczyć o niego. W Wenecji - pisze o. Mazenod - "Rodzina, wśród której żyłem była bardzo chrześcijańska, ... a pan Bartello, który się mną zajął ... położył w mej duszy fundament religii i pobożności, na którym miłosierdzie Boże zbudowało gmach mego życia duchowego".

W pewnym momencie mogło się wydawać, że te fundamenty były za słabe, bo w Palermo, inna rodzina, przyjąwszy go jak syna, wciągnęła go w wir uroczystości, przyjęć i rozrywek sycylijskiej szlachty. Znalazł się na duchowym rozdrożu.

W takim stanie, w pewien Wielki Piątek znalazł się w kościele w Aix. Tam czekała na niego godzina specjalnej łaski. Godzina łez na widok krzyża. "Łez, których nic nie było w stanie powstrzymać" - jak sam pisze. Od tamtej godziny Bóg nim zawładnął na dobre. Zastanawiając się nad swoim powołaniem, pisał on: "Bóg nie żąda od nas ofiar ponad siły ... Ode mnie wymaga jedynie bym wyrzekł się świata, w którym trudno się bawić z powodu panoszącego się bezbożnictwa. Dlatego właśnie mam zamiar poświęcić się ożywieniu wiary wygasającej wśród biednych ludzi".

Decyzja jego nie była łatwa. Był to przecież we Francji okres walki z Kościołem, okres więzienia papieża przez Napoleona. Decyzja Eugeniusza de Mazenod nie była więc łatwa - ale za to była zupełnie świadoma. On sam o tym napisał nieco później do swojego ojca. "Oddałem się na usługi Kościoła, ponieważ był prześladowany, opuszczony ... ponieważ widziałem, że zmierzamy wielkimi krokami do schizmy, która wydawała się być nieunikniona, ponieważ obawiałem się, że mało będzie ludzi gotowych poświęcić swój dobrobyt, a może nawet życie dla ocalenia integralności wiary, i wreszcie, ponieważ wydawało mi się, że Bóg dał mi wystarczająco dużo siły, bym mógł stawić czoło wszystkim niebezpieczeństwom".

Dla Boga, dla wiary i dla Kościoła, był

gotów wszystko poświęcić. Pochodził z arystokracji, ale od pierwszej chwili przedmiotem jego troski i pracy byli właśnie ci najbiedniejsi. Już jako kleryk uczy katechizmu dzieci największych biedaków w parafii św. Sulpicjusza w Paryżu.

Kiedy zaś został kapłanem, pracą wśród więźniów zaczyna swoją kapłańską drogę.

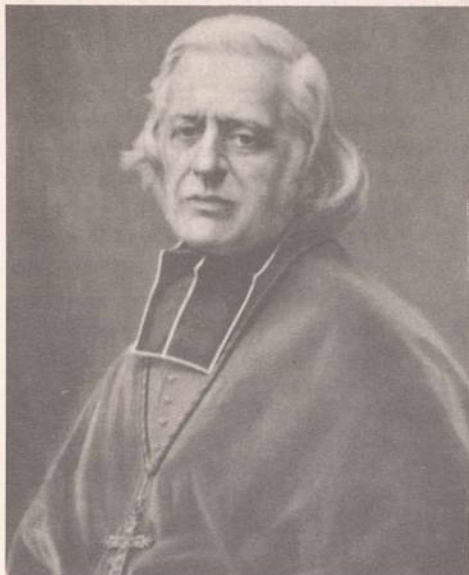
Mając na oku przyszłość Kościoła we Francji, zajmuje się młodzieżą gimnazjalną i organizuje dla niej to, co potem zostało powszechnie przyjęte: rodzaj patronatu. Jednak decydującym momentem jest post w 1813 r. i serie rekolekcji, jakie głosi dla rzemieślników, służby i czeladzi miasta Aix. Chce być zrozumiany przez wszystkich, a szczególnie przez najprostszych. Dlatego, mimo szemrania innych, mówi w narzeczu prowansalskim. Pierwsze kazanie zaczyna słowami: "W tym świętym czasie będzie wiele nauk dla bogatych... Czyżby miało ich zabraknąć dla biednych? ... Ewangelia powinna być głoszona wszystkim ludziom i ... w taki sposób, by była przez nich rozumiana. Biedni to cenna częśćka rodziny chrześcijańskiej. Nie mogą być pominięci... Ubodzy Jezusa Chrystusa! Wy wszyscy przytłoczeni ciężarem nędzy, bracia moi, moi drodzy bracia, moi czcigodni bracia, posłuchajcie mnie! Jesteście dziećmi Bożymi, braćmi Jezusa, współdziedzicami Jego wiecznego królestwa, umiłowana częśćka Jego dziedzictwa".

Te słowa skierowane do najbiedniejszych i troska o ich dusze i o ich wiarę - to drogowskaz, według którego będzie upływało całe jego życie w służbie Boga i Kościoła.

Chociaż w zarysie zapoznajmy się również z dalszym jego życiem i z jego życiowym dziełem.

Na audyencji, udzielonej ojcom oblatom w 1961 r., papież powiedział do nich: "W setną rocznicę zgonu swego założyciela stoicie przede mną, jak mężna falanga, która na wszystkich kontynentach świata szerzy miłość Boga i powiększa ilość synów Kościoła. W moich oczach jesteście żywym obrazem ewangelizacji świata".

Beatyfikacja, w 1970 r., Eugeniusza de Mazenod potwierdziła to zdanie Ojca św. Plac św. Piotra był wypełniony około 600-tysięcznym tłumem, przybyłym z całego świata. Pewnie i teraz, na kanonizację, delegacje ojców oblatów oraz wiernych przez nich obsługiwanych dadzą temu wyraz. Był to żywy obraz i potwierdzenie tego, że Bóg pobłogosławił apostołską pracę Eugeniusza de Mazenod, który zwykł był mawiać:



"...chciałbym dostarczyć misjonarzy dla całego świata".

Nie tylko stworzył mocne podstawy Zgromadzenia Ojców Oblatów we Francji, ale miał jeszcze bardzo licznych misjonarzy "na eksport". Dodajmy, że tego rodzaju "eksport" jest chyba najcenniejszym darem, jaki jeden naród może dawać innym narodom, tym szczególnie, które nie znają Chrystusa ani Jego Ewangelii.

Biskup Mazenod - przez ostatnie 24 lata życia, biskup Marsylii - wziął Chrystusa jako przykład. Jak Chrystus, przede wszystkim oddał się najbiedniejszemu. Po nominacji biskupiej napisał w swoim dzienniku: "Muszę przywiązać się do mego ludu jako ojciec do dzieci. Muszę mu poświęcić całe moje życie, całego siebie, myśleć tylko o jego dobru. Moją jedyną troską musi być troska o jego sprawy duchowe, a nawet w pewnym sensie o jego dobra doczesne. Jednym słowem, powinienem mu oddać się bez reszty, być gotów zrezygnować z własnej wygody, upodobań osobistych, z odpoczynku, a nawet z samego życia".

Jak Chrystus, również wysyłał swoich misjonarzy na podbój świata dla Chrystusa. Życie nieraz składa się z kontrastów. Zgromadzenie Ojców Oblatów, które przecież stworzone zostało pod gorącym niebem południowej Francji, w północnej Kanadzie wydało pierwsze i najlepsze owoce.

Gdy na prośbę Biskupa Montrealu, pierwsi oblaci wysłani przez biskupa Mazenod: 4 księży i 2 braci, jechali do Kanady, chyba nikt nie mógł przypuszczać, że zaczyna się to, co potem określano jako "białą epopeję" misyjnej pracy ojców oblatów w Kanadzie. Byli oni zdrowym ziarnem, które nawet w zamrażniętej ziemi koła podbiegunowego

zapuściło korzenie wśród Eskimosów i wydało obfite owoce. Zgromadzenie Ojców Oblatów w Kanadzie tak się rozwinęło, że obecnie mają tam prawie monopol duszpasterskiej pracy.

Czy to konno, czy na saniach ciągniętych przez psy lub renifery, przemierzali całą Kanadę. Docierali z Ewangelią do drwali zagubionych w kanadyjskiej puszczy, nawracali Indian nad rzeką Hudson i na Labradorze oraz Eskimosów za kołem podbiegunowym. Przeszli też do Stanów Zjednoczonych i do Teksasu. Dzisiejszy Uniwersytet w Ottawie - był pierwszym gimnazjum, jakie oni tam założyli. Nic więc dziwnego, że po wielu latach papież Pius XI nazwał ich "specjalistami szczególnie trudnych zadań misyjnych i pracy misyjnej na szczególnie trudnych terenach".

W ślad za Kanadą prośby o misjonarzy - ojców oblatów płynęły do biskupa Mazenod ze wszystkich stron świata. On zaś, troszcząc się o coraz liczniejszych misjonarzy, wysyłał ich na Chrystusowe podboje. W tym samym czasie Marsylia, diecezja, którą biskup Mazenod osobiście kieruje, przemienia się duchowo i odnawia. Jeden z historyków pisze, że 50 lat po śmierci biskupa Mazenod, cała diecezja jeszcze była nacechowana tą pieczęcią ducha, jaką on na niej wycisnął.

Tę samą pieczęć ducha, jego duchowi synowie, ojcowie oblaci wyciskają wszędzie, gdzie Bóg ich stawia, poczynając od Kanady, Alaski i Labradoru, poprzez Stany Zjednoczone, Meksyk, Haiti, Amerykę Południową i Amerykę Północną - aż do Konga, Laosu, Filipin, Cejlonu, Japonii i Australii.

Nie brak ich również w Polsce z bratem Kowalczykiem, również kandydatem na ołtarze. A we Francji? Pomijając francuskich ojców oblatów, kto nie zna polskich oblatów? Czy jest ktoś, kto by nie słyszał o Vaudricourt? To ich dzieło. Tysiące czytelników czyta co miesiąc "Niepokalaną", od lat redagowaną przez o. E. Szymeczko. Również "Głos Katolicki" przez szereg lat był redagowany przez oblata, ojca M. Stopę. Kiedy zaś w czasie wakacji, szczególnie w letnim sezonie, korzystacie z gościny w Stella-Plage - wtedy również korzystacie z owoców wyrosłych z ziaren posianych przez św. Eugeniusza de Mazenod, założyciela Zgromadzenia Oblatów.

Dlatego, słusznie można do niego dostosować powiedzenie dra Schweitzera, że "istnieją ludzie, których życie jest darem ofiarowanym nie im samym - ale nam - ludzkości".

Ks. Witold KIEDROWSKI

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Błogosławiony *Jeśmarija Escriva De Balaguer* założył *Opus Dei* 2 października 1928 roku w Madrycie. *Opus Dei* proponuje powrót do chrześcijaństwa radykalnego, chrystocentrycznego i teocentrycznego, skoncentrowanego na głoszeniu prymatu łaski, jedności życia z Chrystusem poprzez modlitwę i sakramenty, które odradzają człowieka i przekształcają go w świadka Chrystusa w jego własnym środowisku zawodowym. Księża inkardynowani w *Pralaturze Opus Dei* wywodzą się wyłącznie ze świeckich członków *Pralatury*. Błogosławiony *Jeśmarija Escriva* 14 lutego 1930 r. zapoczątkował działalność *Opus Dei* wśród kobiet, zaś 14 lutego 1943 r. stworzył wewnątrz *Opus Dei* Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża. W Polsce *Opus Dei* działa od 1990 r. W chwili obecnej istnieją dwa domy formacyjne: jeden w Warszawie i drugi w Szczecinie. W planach jest otworzenie trzeciego domu w Krakowie. Na czele *Opus Dei* stoi ks. prałat, obecnie biskup *Javier Echevaria*. W każdym państwie, gdzie działa *Opus Dei*, jego zastępcą jest wikariusz regionalny. W Polsce jest nim ks. *Stefan Moszoro Dąbrowski*. Na świecie ponad 80 tys. osób należy do *Opus Dei*. W Polsce ponad 100 osób. Podczas Mszy św. beatyfikacyjnej sługi Bożego *Jeśmarii Escrivy*, 17 maja 1992 r., Papież *Jan Paweł II* stwierdził: "Z nadprzyrodzoną intuicją błogosławiony *Jeśmarija Escriva* głosił niestrudzenie prawdę o powszechnym powołaniu do świętości i apostołatu. Chrystus wzywa wszystkich, by się uświęcali w rzeczywistości dnia codziennego: dlatego także praca jest środkiem osobistego uświęcenia i apostołatu, kiedy się żyje w jedności z Jezusem Chrystusem".

■ W Watykanie zaprezentowano List Apostolski *Jana Pawła II* "Zbliża się dzień". Okazją do wystosowania tego dokumentu jest 400-lecie Unii Brzeskiej. List noszący datę 12 listopada br. - powstały w liturgiczną pamiątkę św. Józefata, który oddał życie za sprawę unii - został opublikowany w języku ukraińskim, włoskim, angielskim i francuskim. W liście Papież nawiązuje do zbliżającej się 400. rocznicy Unii Brzeskiej, zawartej ze Stolicą Apostolską przez biskupów metropolii kijowskiej podczas spotkania z papieżem *Klemensem VIII* w Rzymie 23 grudnia 1595 r. Unia została ogłoszona uroczystie w Brześciu Litewskim n. Bugiem 16 października 1596 r., od tego czasu zwana jest Unią Brzeską.

PARYŻ: ŚWIĘTO 11-LISTOPADA

9 listopada Ambasada RP w Paryżu podejmowała gości wyjątkowych. W związku 77. rocznicą odzyskania Niepodległości, prezydent Wałęsa nadał grupie Polaków - bohaterów licznych walk o niezawisłość Ojczyzny, wysokie odznaczenia. Jest to symboliczny hołd złożony ludziom, którzy dokonywali najwyższych poświęceń dla sprawy wolności Polski, a później przez lata, wskutek komunistycznego zniewolenia Kraju, musieli żyć na obczyźnie. Pan ambasador, prof. J. Łukaszewski, witając przybyłych przedstawicieli Polonii wygłosił znaczący wykład, którego fragmenty drukujemy poniżej. Należy jedynie ubolewać, iż w tego typu spotkaniach nie uczestniczy młodzież, do której w pierwszym rządzie powinno być skierowane to przesłanie patriotyzmu.

"... Są takie słupy milowe w historii narodów, które są najważniejsze i o których nie wolno zapominać. ... 11 listopada 1918 r. stała się rzecz niebywała. Jeszcze w 1914 nikt nie mógł przewidzieć, że wszystkie trzy mocarstwa zaborcze, które spotkały się na polach bitew, przegrają wojnę. ... W ciągu wojny stała się rzecz zupełnie nieprzewidziana, nastąpiło załamanie się trzech państw zaborczych - prawdziwy cud - i Polska odzyskała niepodległość.

Było rzeczą nadzwyczajną, że przez sto kilkadziesiąt lat pokolenie za pokoleniem podtrzymywały polskość, ducha narodowego. Historia lat niewoli była naznaczona odruchami narodu, by wybić się na niepodległość, żeby walczyć o swoje prawa. W powstaniach, w zmaganiach, w rewolucjach Polacy zawsze brali udział. Ponieśliśmy ogromne straty ludzkie, materialne, straciliśmy ogromną część naszych dóbr kulturalnych. Kraj był niszczone i grabiony. Niemniej gdyby tych odruchów nie było, o Polsce by

zapomniano. Polska się systematycznie przypominała światu. Dlatego w czasie wojny światowej w umysłach przywódców świata dojrzała myśl, że Polakom trzeba oddać ich prawa. Oczywiście potem był potrzebny ogromny wysiłek orężny, by wytyczyć granice, żeby zapewnić państwu bezpieczeństwo, by trzy rozerwane części naszego kraju zrosły się na nowo. ... W 1989 r. stała się druga rzecz nadzwyczajna. Jak obserwowało się potęgę, ekspansję imperium sowieckiego, to wydawało się, że jego upadek nie nastąpi szybko, może w przyszłym stuleciu. Ale to imperium się zawałiło pod ciężarem własnych zbrodni i własnej przeszłości. Dzisiaj możemy Państwa przyjmować w ambasadzie niepodległej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. ... Tyle, że nie trzeba za bardzo liczyć na cuda. Trzeba liczyć na siły, na rozsądek. Dlatego trzeba pamiętać, w jakich okolicznościach doszło do... rozbiórów Polski i do upadku naszego państwa, jednego z największych państw w Europie, państwa, które żyło tym samym rytmem, co zachód Europy. Gdzie były te same pokłady kulturowe, było chrześcijaństwo. ... Do rozbiórów doszło dlatego, że anarchia, niezgoda i prywata rozdarły i zniszczyły Polskę. ... Musimy o tym pamiętać, żeby historia się nie powtórzyła, żeby niezgoda i walki wewnętrzne, zaślepienie i prywata nie doprowadziły znowu do nieszczęść narodu. Ale była i inna przyczyna katastrofy, Polska upadła w momencie, kiedy w Europie panowały obyczaje zbójckie, gdzie panowała zbrodnicza teoria, która nosiła nazwę "racji stanu". ... Europa przez długi czas była jednością cywilizacyjną, kulturową, ale i polityczną. ... Nad tą jednością czuwała Stolica Apostolska. Ona chciała jedności chrześcijan, (termin Europa pojawił się dopiero pod koniec XV w., przedtem mówiło się o wspólnotcie, nie europejskiej, a chrześcijańskiej).

Europa miała wspólny język "urzędowy" - łacinę. Chciano jedności chrześcijan. Jedność pękła dopiero wówczas, kiedy pękła jedność duchowa, kiedy zaczęła się Reformacja. O Reformacji trzeba mówić z szacunkiem ..., ale Reformacja podzieliła Europę. Władcy terytorialni wykorzystali Reformację, żeby uchwycić władzę duchową swoich poddanych. ... Powstały religie państwowe i to jest początek absolutyzmu, i to jest początek rozdarcia Europy. Makiawelli pod koniec XV w. powiedział "jedność to jest mił, prawo, które rządzi społecznością to prawo walki", uzasadnił tym teoretycznie ciągłą wojnę. W imieniu tej wojny, różnych racji stanu, interesów dynastycznych wszystko stało się dozwolone, najbardziej zbójckie metody. I w takich właśnie warunkach, warunkach rozdarcia Europy, powstał zbrodniczy plan, między trzema monarchiami, żeby zniszczyć czwarte państwo i podzielić się nim między sobą. Rozdarcie Europy trwało długo i miało różne wymiary.

... Chodzi o to, by to, co zostało rozdarte w XVI, XVII i XVIII w., na nowo skleić. Jeżeli to nastąpi, to Polska nie będzie potrzebowała się bać, że będzie przez zbójckie okoliczne mocarstwa od nowa rozdarta i ujarzmiona. ... Trzeba więc życzyć sobie, abyśmy byli włączeni w nową Europę. Nasz kraj, jego kultura, jego tradycja przetwarzają właśnie w takiej Europie, opartej na porozumieniu, na współpracy, na organicznych związkach. Do tego powinniśmy dążyć. ... To jest nasza szansa ..., o której wspomnieć należy w związku ze Świętem 11-Listopada. ... Powinniśmy także pamiętać o tym, jakie powody wewnętrzne i zewnętrzne doprowadziły nas do katastrofy ... w końcu XVIII w. i jak takich katastrof uniknąć na przyszłość? Jak doprowadzić do wspólnego mianownika Polaków o różnych orientacjach politycznych? Jak działać w stosunku do naszych sąsiadów i do naszych partnerów? To są ogromne zadania...."

ODZNACZENIA

W imieniu Prezydenta RP ambasador J. Łukaszewski dokonał dekoracji:

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ:

H. Halcewicz-Pleskaczewskiego - członka polskiego ruchu oporu i żołnierza Armii Francuskiej; L. Z. Korzec - łączniczkę AK i uczestniczkę Powstania Warszawskiego; J. Michałowskiego - łącznika K.O. Radom - NOW; J. Niteckiego - uczestnika Powstania Warszawskiego; J. Scheuera - uczestnika Powstania Warszawskiego; E. Szerbat-Rybczyńską - kurierkę i pracownika referatu K.G. AK; J. Wolszę - członka ruchu oporu w pow. brzeskim; H. Wrońskiego -



obrońcę Lwowa, żołnierza BCH, a następnie AK.

WARSZAWSKIM KRZYŻEM POWSTAŃCZYM: B. Bałutę - uczestniczkę Powstania Warszawskiego; L. Z. Korzec - łączniczkę AK i uczestniczkę Powstania; J. Niteckiego - uczestnika Powstania.

KRZYŻEM PARTYZANCKIM: J. Niteckiego - uczestnika Powstania.

KRZYŻEM NARODOWEGO CZYNU ZBROJNEGO: J. Derynga (pośmiertnie) - żołnierza Brygady Świętokrzyskiej NSZ; St. Grudę-Hendzla - żołnierza NSZ; A. Liona - żołnierza Brygady Świętokrzyskiej NSZ; J. Siwę - żołnierza Brygady Świętokrzyskiej NSZ; H. Stępnia - żołnierza oddziału "Dymysy" NSZ.

MEDALEM ZA WARSZAWĘ 1939-1945: J. Baranowskiego - żołnierza AK i uczestnika Powstania Warszawskiego; J. Michalskiego - uczestnika Powstania Warszawskiego; J. Niteckiego - uczestnika Powstania.

KRZYŻEM CZYNU BOJOWEGO PSZ NA ZACHODZIE: K. Abrahamika - żołnierza 2. Dyw. Strzelców Pieszych; St. Chrabąszcza - żołnierza 9. Pułku Ułanów II Korpusu; J. Dobka - żołnierza 2. Dyw. Strzelców Pieszych; J. Drzewieckiego - żołnierza Dywizji Grenadierów; K. Gałęzowskiego - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; A. Grzeszczaka - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; J. Guta - żołnierza 2. Dyw. Strzelców Pieszych; M. Konopkę - żołnierza 2. Dyw. Strzelców Pieszych; J. Krzesimowskiego - żołnierza 2. Dyw.

Strzelców Pieszych; E. Kusiaka - uczestnika bitwy o Narwik; Jana Lasowskiego - żołnierza Bryg. Strzelców Podhalańskich (w wyniku rany odniesionej w bitwie o Narwik 29 V 1940, utracił wzrok); E. Niecałnego - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; T. Sitkę - żołnierza 10. Bryg. Kawalerii; J. Siwczuka (pośmiertnie) - żołnierza 1. Dyw. Pancernej (zginął w 1944 w walkach pod Coudehard-Mont Ormel); M. Skibińskiego - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; H. Stefańskiego - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; E. Szerszewskiego-Sereskiego - żołnierza 4. Puł. Strzelców Pieszych; J. Wiatera - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; R. Więckowskiego - żołnierza 2. Pułku Grenadierów; J. Winczakiewicza - żołnierza 1. Dyw. Pancernej; R. Żarnowieckiego -

żołnierza 1. Dyw. Pancernej; A. Żytyńskiego - żołnierza 1. Dyw. Pancernej. **KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ZASŁUGI RP:** J. Rehbindera - żołnierza AK i uczestnika Powstania Warszawskiego, działacza SPK. J. Machniewicza - żołnierza ZWZ, a następnie AK. **KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ZASŁUGI RP:** Z. Ostrowskiego - lekarza pediatrę i naukowca, organizatora transportów humanitarnych do Polski.

MEDALEM "ZA OFIARNOŚĆ I ODWA-GE": C. Idzika - za uratowanie tonącej z narażeniem własnego życia.

*opr. Zbigniew A Judycki,
Wincenty Rogala
foto.: St. Fredro-Boniecki*

LYON: ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



Parafia polska w Lyonie świętowała Rocznicę w niedzielę 12 listopada. W tym uroczystym dniu przybyło tu wielu Rodaków oraz zaproszeni przedstawiciele parafii węgierskiej Lyonu wraz z jej duszpasterzem, ks. Fulop. Jest to pierwszy kontakt naszych wspólnot. Zgodnie z założeniami zakończonego niedawno Synodu diecezji, wszyscy chrześcijanie Lyonu (a więc i my, Polacy) zachęceni są do szukania jedności w wielokulturowości. Wspólnota węgierska w Lyonie jest dużo mniejsza od polskiej - liczy kilkadziesiąt osób; we Mszy św. odprawianej raz w miesiącu w krypcie romańskiego opactwa St Martin d'Ainay uczestniczy ok. 50 osób. Msze św. odprawiane są tam raz w miesiąc, gdyż węgierski duszpasterz obsługuje parafię rozciągającą się na południu Francji od Montpellier po Monton i obejmującą m.in. Grenoble, gdzie kolonia węgierska jest stosunkowo liczna. Pozostaje mieć nadzieję, że ten pierwszy kontakt nie będzie ostatnim i że, jak mówili sami węgierscy goście, przykład działalności polskich stowarzyszeń pomoże działać i lepiej się zorganizować tej niewielkiej grupie węgierskiej, skupionej

wokół ks. Fulop. Liturgia sprawowana była w trzech językach, w trzech językach były czytania, bowiem Mszę św. koncelebrowali również m.in. przełożony oo. jezuitów - gospodarzy kaplicy, w której modlą się co niedziela Polacy, o. Chabert, ks. Chenet, odpowiedzialny w diecezji lyońskiej za duszpasterstwo migrantów, ks. Laharogu, przełożony Misji Afrykańskiej w Lyonie, o. Thomas, redemptorysta, wyjeżdżający za dwa tygodnie na misję do Afryki. Towarzyszyło mu czternastu polskich kleryków, przyszłych misjonarzy. Obecni byli kombatanci ze sztafardami, polscy i węgierscy. Wśród wiernych widać było dużo młodzieży - nie tylko tej "dekoracyjnej", krakowskiej, ale po prostu, jak co niedziela uczestniczącej we Mszy św., w większości uczennic i uczniów Szkoły Polskiej. O. Chabert mówił w homilii o odzyskaniu Niepodległości przez Polskę jako o jej "Zmartwychwstaniu", a o uczestnictwie w tej Mszy św. trzech narodów, które nigdy w historii ze sobą nie walczyły, jako o widocznym znaku tego, że pokój ziemski jest możliwy, a niebieski - nadejdzie. Wśród intencji mszalnych znalazły się modlitwy o świadomy wpływ obywateli na sprawy publiczne w Polsce, o polskie państwo prawa i demokracji, o mądrość elit politycznych, o sprawiedliwą Europę w rodzinie narodów i godne w niej miejsce Polski i Węgier.

Te same motywy były obecne w słowach Konsula Generalnego, Sławomira Czarlewskiego, który zaprosił gości na

uroczysty wieczór w przeddzień święta Odzyskania Niepodległości. Powitał ich słowami: "W zgiełku codzienności zapominamy czasem o wartościach, które stanowią o naszej kulturze. Dobrze, że są w kalendarzu daty, które nam o tych wartościach przypominają. Datą taką jest właśnie 11 listopada, rocznica odzyskania niepodległości w 1918 r. Choć data ta może wydać się odległa, trzeba o tym fakcie historycznym pamiętać i mówić, bo nie wiadomo, czy niepodległość jest nam dana raz na zawsze. Czasy są niespokojne, szczególnie za naszą wschodnią granicą. Unii Europejskiej brak odwagi i wspólnej polityki, przykład tragicznych losów narodów byłej Jugosławii uczy (a raczej jak dotychczas, niestety nie uczy), jak kruchy bywa porządek, który wydaje się ustalony raz na zawsze". Zaproszeniem do refleksji nad naszym krajem i nad tym, co możemy dla niego tu, we Francji, zrobić, był spektakl przygotowany przez Warszawski Ośrodek Kultury, zatytułowany: "Wędrowanie", a składający się z wierszy Tuwima i Leśmiana oraz wierszy-piosenek Edwarda Stachury. Spektakl ten mogli obejrzeć nazajutrz widzowie w Domu Polskim w Grenoble.

Tegoroczne obchody Święta Odzyskania Niepodległości były przede wszystkim okazją do refleksji nad teraźniejszością i przyszłością Polski. Niedawny udział w pierwszej turze wyborów prezydenckich był niewątpliwie wyrazem odpowiedzialnej postawy obywatelskiej (wysoki udział w głosowaniu siostr zakonnych i księży, którzy przyjeżdżali nierzadko z daleka, często całymi grupami, dobrze świadczył o poczuciu obowiązku obywatelskiego osób duchownych). Podobnie udział w obchodach listopadowego święta był znakiem pamięci o naszej przeszłości i troski o przyszłe losy Polski.

Joanna PIETRZAK-THEBAULT

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Wczesnym rankiem 11 listopada udałem się ze swej wioski do miasta, do katedry archidiecezjalnej w Łodzi na Mszę św. w intencji Niepodległej Ojczyzny. Na przestrzeni prawie 50 km, mijając po drodze kilkanaście wsi, dostrzegłem zaledwie trzy lub cztery białoczerwone flagi. W mieście też niewiele domów udekorowanych było narodowymi barwami.

Pomyślałem, może to i dobrze, że Niepodległość tak znormalniała, a Wolność spowszedniała, iż większość Polaków nie widzi potrzeby akcentowania tego w sposób demonstracyjny. W każdym bądź razie ja należę do tej mniejszości, która przywiązuje dużą wagę do symboli. I cieszę się, że pierwsi twórcy Święta Narodowego porzucili początkowy zamiysł, aby je obchodzić w dniu 7 listopada. Ta data budzi obecnie zbyt posępne skojarzenia.

Możliwe też, iż poczucie bezpieczeństwa jest teraz tak duże, a poczucie zagrożenia tak małe, że pojęcie Niepodległości i Wolności zwyczajnie wśród moich rodaków sparciało. Jednakże po wyjściu z katedry, pokrzepiony na duchu, zakupiłem wszystkie lokalne dzienniki, które ukazały się z datą 10-12 listopada i w żadnym z nich nie znalazłem ani jednego słowa o Święcie Niepodległości. To dało mi dużo do myślenia. Nawiasem, przemilczanie ważnych dat w życiu narodu jest też formą prania mózgów, któremu to zabiegowi społeczeństwo nasze poddawane było prawie pół wieku i jak się okazuje poddawane jest nadal. Między innymi rezultatem tego jest podział naszego narodu na dwa obozy - postkomunistyczny i postsolidarnościowy, co wyraźnie wykazały wybory prezydenckie. Nawet w tym uroczystym dniu, jakim jest 11 Listopada, było to widoczne, gdyż każdy obóz uczcił to święto w sposób odrębny. Na ogół w każdym polskim mieście powstały dwa Komitety Obchodów. Pierwszy, Społeczny Komitet Obchodów Narodowych Świąt i drugi, Honorowy Komitet Obchodów Świąt Państwowych i Rocznic.

Ale tylko uczestnicy Komitetu Świąt Narodowych brali udział w Mszy św. Członkowie Komitetu Oleksego nie uważali za stosowne pomodlić się w tym wyjątkowym dniu. Współczuję im, gdyż sami się okradają z istotnych dla człowieka wartości.

W dniu, kiedy piszę tę korespondencję jeszcze nie wiem, kto będzie prezydentem RP. Moi czytelnicy są w znacznie lepszej sytuacji - już wszystko wiedzą. Oczywiście pragnę, by zwyciężył Lech Wałęsa, ponieważ Kwaśniewski prezydenturę będzie traktował jak funkcję pierwszego sekretarza. W życiu społecznym zapanuje marazm, w polityce konflikty, a w szkolnictwie pogłębi się indyferentyzm religijny, albowiem nauczyciele w swej większości wywodzący się z peerelu są raczej antyklerykalni. A przecież wiadomo, jaka oświata, taka

ludzka mentalność. "Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jak młodzieży wychowanie". Postkomuniści są pragmatykami, jak zapewnia ich lider, i słowa ks. biskupa, choć obcego im ideowo, chętnie wcielią w życie.

Natomiast liderzy partii prawicowych są zbyt radykalnymi indywidualistami i ambicjonerami, by zdolni byli stworzyć ugrupowanie narodowe, wygrać wybory i objąć władzę. W trakcie wyborczej kampanii prezydenckiej bardzo się zdyskredytowali. Ich miłość własna okazała się większa niż miłość Ojczyzny. Mieszane pojęcie patriotyzmu zostało tak w ostatnich dziesięcioleciach zdewaluowane, że panuje w tej materii rzeczywście wielkie pomieszanie. Nawet tak ewidentny zdrajca Ojczyzny, jakim jest generał Jaruzelski, twierdzi dziś, że służył Moskwie z pobudek patriotycznych. Pamiętamy, bronił socjalizmu jak niepodległości. A jak bronił niepodległości? Nie pamięta.

W tej chwili młody Polak patriotyzmu może się uczyć tylko w Kościele i w rodzinie. Nie są to złe szkoły. Mnie historii Polski uczył wujek, który brał udział w Bitwie Warszawskiej. Prawdy z książek o pierwszej Niepodległości dowiedziałem się dopiero po wielu, wielu latach. Moja żona Belina Prażmowska była jeszcze w lepszej sytuacji, gdyż jej wujek był pierwszym ułanem Rzeczypospolitej, a mój tylko prostym CeKaEmistą.

W tym momencie już czas najwyższy wyjaśnić, że to nie z egocentrycznych pobudek, pisząc "Własnym Głosem z Polski", tak często wtrącam do ogólnych rozważań i relacji sprawy osobiste, iż wychodzi na to, że piszę "Własnym Głosem z Domu". Tak. Zgadza się, bo mój dom jest w tym samym stopniu Polską, co Polska jest moim domem. Każdy, kto wejdzie do mojej chaty i popatrzy, już wie wszystko o gospodarzu. Miłości do Ojczyzny powinni w pierwszym rzędzie uczyć swe dzieci rodzice. Ojciec i matka. Rzecz jasna jest wiele innych wspaniałych instytucji, ale z korzeni drzewa rodzinnego wyrastają najzdrowsze owoce. Dowiedziałem się o tym 4 listopada, w dniu swoich imienin. Kiedy moi goście skończyli ostatnią zwrotkę "Pierwszej Brygady" - przypominę, jak brzmi: "Krzyżeli, żeśmy stumanieni, Nie wierząc nam, że chcieli to móc, Laliśmy krew osamotnieni, a z nami był nasz drogi Wódz!" - wówczas moja córka Honorata oświadczyła publicznie, że w prezencie imieninowym przyrzekała ojcu, że swe dzieci wychowa na gorących patriotów.

Czyż może być szczęśliwszy dziadek, mający gwarancję, że jego przyszłe wnuki będą dobrymi Polakami?

Karol BADZIAK

ZBIGNIEW HERBERT NAGRODY INGER-

Fundacja Ingersoll powstała w 1983 roku, funkcje wykonawcze Fundacji spełnia Instytut Rockford w stanie Illinois w USA. Sponsoruje ona projekty i prognozy wytyczające kierunek cywilizacji zachodniej.

Przyznawane są każdego roku dwie nagrody fundacji Ingersoll: im. T.S. Eliota w dziedzinie twórczości literackiej-naukowej i nagroda im. Weavera w dziedzinie twórczości naukowej.

Wśród nagrodzonych znajdują się m.in.: Eugène Ionesco, George Garrett, Jorge Louis Borges, Anthony Powell, V.S. Naipaul, Oktavio Paz, Walker Percy, Charles Causley, Mario Vargas Llosa, Muriel Spark, Fred Chappel, Murray Rothbard.

Laureatem Nagrody Literackiej im. T.S. Eliota w roku 1995 został nasz wybitny poeta - Zbigniew Herbert.

Sekretarz Fundacji dr Thomas Fleming powiedział: "Zbigniew Herbert to klasyczny modernista w tradycji T.S. Eliota zwrócony ku klasyce starożytnej i nauk z niej płynących, jak również poeta zaangażowany w pojedynek z ciemnymi realiami teraźniejszości, w jakiej przyszło nam żyć". Nawiązując do zdecydowanego oporu Zbigniewa Herberta przeciwko nazizmowi i komunizmowi powiedział: "Walcząc z ideologiami zwróconymi przeciwko ludzkości, walcząc także z ideologią konsumeryzmu, stał się sumieniem nie tylko Polski, ale i całego Zachodu. Zbigniew Herbert jest nie tylko jednym z najlepszych poetów polskich, jest także rycerzem broniącym honoru inteligencji polskiej i chwała mu za to!"

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 roku, we Lwowie. W czasie okupacji niemieckiej walczył w Armii Krajowej. Po aneksji wschodnich ziem polskich przesiedlony został do Krakowa, gdzie studiuję kolejno: ekonomię, prawo i filozofię. Przyjęty w 1945 roku do Związku Literatów Polskich, występuje z niego w 1950 roku na znak protestu wobec komunistycznej polityki kulturalnej PRL. Debiutuje tomem wierszy "Struna światła" (1956), w 1957 roku wydaje tom poezji "Hermes pies i gwiazdy", w 1961 "Studium przedmiotu".

Od 1958 roku odbywa wiele podróży - Francja, Włochy, Grecja, Izrael, Hiszpania, Anglia, Niemcy, Holandia - poświęconych studiom nad kulturą europejską.

PROGRAM TV POLONIA

od 4.12. do 17.12.1995 r.

PONIEDZIAŁEK 4.12.95

Konserwacja Nadajnika do godz. 14.55
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.20 Filmy z Niepokalanowa: "Wandea - sumienie Francji" - film dok. P. Semki
 16.15 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 16.40 Warszawski Magazyn Historyczny
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Przygrywka" odc. 3/6 - "Bez pracy nie ma kołaczy" - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski
 18.00 Sytuacje rodzinne: "Justyna" - film fab. prod. pol. (1979 r., 61'), reż. G. Zalewski, wyk.: A. Chodakowska, K. Kaczor
 19.00 Magazyn kulturalny
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Sportowy tydzień"
 20.20 "Czas dla Ciebie"
 20.40 "Spojrzenia na Polskę" - program publicystyczny
 21.00 Panorama
 21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Dziewczyna z dobrego domu" - film fab. prod. pol., (1962 r., 91'), reż. A. Bohdziewicz, wyk.: K. Stypułkowska, T. Janczar, I. Gogolewski, E. Czyżewska
 23.00 Program na wtorek
 23.05 "Powrót Bardów - A. Garczarek" - recital
 23.40 Przegląd publicystyczny
 0.40 "Konkursowe wspomnienia" - St. Bunin
 1.00 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.30 Zakończenie programu

WTOREK 5.12.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 "Czas dla Ciebie" (powt.)
 8.00 Filmy z Niepokalanowa: "Wandea - sumienie Francji" - film dok. P. Semki (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Przygrywka" odc. 3/6 - "Bez pracy nie ma kołaczy" - serial dla młodych widzów (powt.), reż. J. Łęski
 9.45 Magazyn kulturalny (powt.)
 10.00 "Sytuacje rodzinne": "Justyna" - film fab. prod. pol., (1979 r., 61'), reż. G. Zalewski, wyk.: A. Chodakowska, K. Kaczor (powt.)
 11.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 Czarne, białe i w kolorze: "Dziewczyna z dobrego domu" - film fab. prod. pol. (1962 r., 91'), reż. A. Bohdziewicz, wyk.: K. Stypułkowska, T. Janczar, I. Gogolewski, E. Czyżewska (powt.)
 14.15 Tydzień Prezydenta
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia

15.00 Panorama
 15.30 "Ludzki świat" - program red. katolickiej
 16.00 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu
 16.30 "Historia - współczesność"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci
 18.00 "Zespół adwokacki" odc. 12 (ost.) - serial prod. polskiej reż. A. Kotkowski (napisy w j. angielskim)
 19.00 Zaproszenie
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "MDM, czyli Mann do Materny - Materna do Manna"
 20.30 Reportaż o Polonii: "Godna swego istnienia"
 21.00 Panorama
 21.30 "Zdaniem obrony" odc. 3/5 "Polowanie na Króla Leara" - serial prod. pol., reż. J. Matula
 22.50 Program na środę
 23.00 "Stępa, kłusem i galopem"
 23.40 Teatr w kadrze: "Profesor" - film dok. I. Dobrowolskiego i W. Majcherka przedstawiający sylwetkę prof. Zb. Raszeńskiego
 0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.00 Zakończenie programu.

ŚRODA 6.12.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 "Powrót Bardów - A. Garczarek" - recital (powt.)
 7.50 Teatr w kadrze: "Profesor" - film dok. I. Dobrowolskiego i W. Majcherka przedstawiający sylwetkę profesora Zb. Raszeńskiego (powt.)
 8.40 Zaproszenie
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)
 10.00 "Zespół adwokacki" odc. 12 (ost.) - serial prod. pol., reż. A. Kotowski (napisy w j. angielskim - powt.)
 10.50 "Konkursowe wspomnienia" - St. Bunin
 11.30 Historia - współczesność (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 "Zdaniem obrony" odc. 3/5 "Polowanie na Króla Leara" - serial prod. pol., reż. J. Matula (powt.)
 13.45 "MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna" (powt.)
 14.15 Sejmograf
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
 16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 16.30 "Historia"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)

18.00 Teatr Sensacji: "Nieznajoma" autor: J.C. Carriere, reż. I. Engler, wyk. K. Kolberger, J. Trzepiecińska
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Komedianci: "Pieczenie chleba - Anna Dymna"
 20.30 "Kamień" - reportaż o pracy rzeźbiarki Moniki Osieckiej-Leczew
 20.50 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
 21.00 Panorama
 21.30 Kobieta po Polsku: "Rzeczpospolita babska" - film fab. prod. pol. (1969 r., 97'), reż. H. Przybył, wyk.: A. Zawieruszan-ka, Z. Merle, J. Machulski, I. Karel, M. i D. Damięccy i inni
 23.10 Program na czwartek
 23.15 "Wojna postu z karnawałem" (fragmenty koncertu)
 23.40 "... mój jet wybór emocji..." - program poświęcony malarce Renacie Pajchel
 0.10 "Konkursowe wspomnienia" - St. Bunin cz. 2
 0.45 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.15 Zakończenie programu

CZWARTEK 7.12.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 "Konkursowe wspomnienia" - St. Bunin cz. 2 (powt.)
 7.50 Piosenki z ...
 8.20 "... mój jest wybór emocji ..." program poświęcony malarce Renacie Pajchel (powt.)
 8.50 Sejmograf (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)
 10.00 Komedianci: "Pieczenie chleba - Anna Dymna" (powt.)
 10.30 "Kamień" - reportaż o pracy rzeźbiarki Moniki Osieckiej-Leczew (powt.)
 10.50 "Dziennik TV" - satyryczny program J. Fedorowicza (powt.)
 11.00 "Raj" - program redakcji katolickiej (powt.)
 11.30 "Historia"
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 Kobieta po polsku: "Rzeczpospolita babska" - film fab. prod. pol. (1969 r., 97'), reż. H. Przybył, wyk.: A. Zawieruszan-ka, Z. Merle, J. Machulski, I. Karel, M. i D. Damięccy i inni (powt.)
 14.00 "Wojna postu z karnawałem" (fragmenty koncertu; powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 Magazyn katolicki
 16.00 Muzyczna Jedynka
 16.30 Rewizja nadzwyczajna - program

D. Baliszewskiego
 17.00 Teleexpress
 17.15 "WOW" odc. 7/13 - serial dla młodych widzów reż. J. Łukaszewicz
 17.45 Klub odkrywców odc. pt. "Roztocza czar" - program dla dzieci
 18.05 "Królowa Bona" odc. 3/12 - serial prod. pol. reż. J. Majewski (napisy w j. angielskim)
 19.00 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio Kontakt
 20.30 "Uśmiech kota, czyli 7 piosenek Doroty Lulki"
 21.00 Panorama
 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitarny: "Zapomniany Diabeł", autor: J. Drda, wyk. T. Lis, wyk.: A. Seniuk, J. Gajos, J. Peszek, A. Wichrowski i inni
 23.50 Program na piątek
 24.00 "Halo, dziś Kraków": "Koncert na Szerokiej" cz. 2 koncertu finałowego V Festiwalu Kultury Żydowskiej
 0.30 Przegląd publicystyczny
 1.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 2.00 Zakończenie programu

PIĄTEK 8.12.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 Sport z satelity (powt.)
 7.55 Piosenki z ...
 8.10 "Halo dziś Kraków": "Koncert na Szerokiej" cz. 2 koncertu finałowego V Festiwalu Kultury Żydowskiej (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "WOW" odc. 7/13 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łukaszewicz (powt.)
 9.45 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych (powt.)
 10.00 "Królowa Bona" odc. 3/12 - serial prod. pol., reż. J. Majewski (napisy w j. angielskim; powt.)
 10.55 "Sue Ryder" - reportaż (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 Przegląd publicystyczny (powt.)
 13.20 Magazyn katolicki (powt.)
 13.45 Studio Kontakt (powt.)
 14.15 "Diariusz" - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Duchy, zamki i upiory" - odc. 6 - "Krwawa tajemnica rydzynskiej rezydencji" - film dok. B. Szuszwedyk
 16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 16.30 "Historia kołem się toczy": "Syrena" - drewniane dziecko odwilży
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Od przedszkola do Opola" - program dla dzieci
 18.00 "Bajki Pana Bałagana" - film animowany dla dzieci
 18.30 "Spółka rodzinna" odc. 14/19 - serial prod. pol., reż. Jerzy Szwiertnia (napisy angielskie)
 19.00 Hity satelity

19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Znasz li ten kraj"
 20.30 Chimera - magazyn artystyczny
 21.00 Panorama
 21.30 "Śmieciarz" odc. 2/4 - serial prod. pol. J. Butrymowicz (napisy w j. angielskim)
 22.50 Program na sobotę
 23.00 "Pałen" - magazyn wibracji muzycznych
 23.30 Kino nocą: "Dekalog sześć" - film fab. prod. pol. (1988 r., 59'), reż. K. Kieślowski, wyk. G. Szapałowska, Olaf Lubaszenko, S. Iwińska, A. Barciś, St. Gawlik, P. Machalica
 0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.00 Z archiwum rozrywki - "Studio Gama": "Camping"
 1.55 Muzyczna Skrzynka "Teleexpressu" (powt.)
 2.25 Zakończenie programu

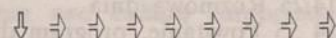
SOBOTA 9.12.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Hity satelity (powt.)
 8.25 "Zaproszenie" (powt.)
 8.45 Szkoła tańca ludowego
 9.00 Brawo! Bis!
 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 Brawo! Bis! (powtórzenie wybranych programów z tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Znajomi z ZOO - program H. i A. Gucwińskich
 12.35 "Troskliwe misie" - serial dla dzieci
 13.00 Teatr Familijny: "Bezgrzeszne lata", autor: K. Makuszyński, reż. W. Pawlak, wyst.: M. Kondrat, T. Kwinta, B. Dykiel, A. Łachański i inni
 14.00 Małe Ojczyzny: "O tym mieście nigdy dość" - film dok. R. Romanowskiego
 14.30 "Gniewko, syn rybaka" odc. 3/5 - "Spisek" - serial prod. pol. reż. B. Poręba
 15.30 Program rozrywkowy
 16.00 Powitanie, program dnia
 16.05 Sport z satelity
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Skarby Wielkiego Dorzecza": "Raj osaczony" - film podróżniczy Zyg. Adamskiego i A. Korewickiego
 18.00 "Stawka większa niż życie" odc. 1 - "Wiem kim jesteś" - serial prod. pol., (1966 r., 55') reż. J. Morgenstern, wyk.: St. Mikulski, A. Zommer, J. Borońska, S. Butrym i inni (napisy w j. angielskim)
 19.00 Listy od widzów
 19.15 Dobranocka: "Leśna rodzina" - "Kochane urwisy" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 "25 lat Famy"
 21.00 Panorama
 21.30 "Przesłuchanie" - film fabularny prod. pol., (1982 r., 113'), reż. R. Bugajski, wyk.: K. Janda, J. Gajos, A. Ferency, O. Łukaszewicz, A. Holland, B. Dykiel, A. Romanowska i inni
 23.20 Program na niedzielę
 23.30 "Dwie Sarmacie" - koncert J. Kaczmarskiego i J. Kowalskiego
 0.15 Panorama (powt.) z godz. 21.00
 0.45 "Śmieciarz" odc. 2/4 - serial prod.

pol., reż. J. Butrymowicz (napisy w j. angielskim; powt.)
 1.55 Zakończenie programu

NIEDZIELA 10.12.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na II Niedzielę Adwentu
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 Studio Kontakt (powt.)
 8.45 "Kowalski i Schmidt"
 9.15 "Harpunem i kulą" - film dok. J. Mara (o śladach obecności człowieka na Spitsbergenie)
 9.30 "Straszki" - film przyrodniczy W. Rollnego
 9.45 VIP ∞ la carte
 10.15 "Wspólnota w kulturze"
 10.45 Poranek Muzyczny: "Z konkurso- wych nagrań St. Bunina" - St. Bunin gra Koncert fortepianowy e-moll op. 11 Fryderyka Chopina
 11.30 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny
 12.00 Na polską nutę" - program dla dzieci
 12.45 Ojczyzna polszczyzna
 13.00 "Zamek Eureki" - film dla dzieci
 13.30 Sylwetki: "Spowiedź Tygrysa" - reportaż przedstawiający życiową drogę Dariusza Michalczewskiego, zawodowego boksera w wadze półciężkiej
 14.00 "Spotkania z prof. Wiktorem Zinem"
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 "Tata, a Marcin powiedział...": "Głowa do interesów" - satyryczna przypowieśćka przedstawiona w formie dialogu ojca z synem
 15.10 "Edyta Gepert w Gdyni" cz. 1
 15.55 Powitanie, program dnia
 16.00 "I Ułan II Rzeczypospolitej" - "Lutek - krótkie wspomnienie z długiego życia" - film dok. J. Łomnickiego (o życiu i pracy Ludwika Perskiego)
 17.00 Teleexpress
 17.15 "W krainie czarnoksiężnika Oza" odc. 5/13 "Tajemnica Wielkiego Oza" - serial animowany dla dzieci
 17.40 Wspomnień czar: "Zabawka" - film archiw. prod. pol. (1933 r., 79'), reż. M. Waszyński, wyk.: A. Karr, S. Gucki, J. Marr, E. Bodo, Z. Pogorzelska, S. Górka i inni
 19.20 Dobranocka: "Bajki zza okna"
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Ścigana" - program rozrywkowy reż. Jeremi Przybora, wyk.: I. Kwiatkowska, W. Michnikowski, C. Julski, W. Rajewski, Cz. Roszkowski, Br. Pawłowlik, A. Dymśa i inni
 21.00 Premiera satelity: "Jak to się robi" - film fab. prod. pol. (1974 r., 78'), reż. A. Kondratiuk, wyk.: Z. Maklakiewicz, J. Himilbach, I. Cembrzyńska, E. Krakowska, H. Kowalska, J. Nowak
 22.20 Program na poniedziałek
 22.25 "Czar par" - turniej par małżeńskich
 23.45 7 dni świat
 0.15 Panorama (powt. z 21.00)
 0.45 "Sportowa niedziela"
 1.10 Zakończenie programu



PONIEDZIAŁEK 11.12.95.

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Historia kołem się toczy": "Syrena", drewniane dziecko odwilży (powt.)
7.40 "Edyta Geppert w Gdyni" - program rozrywkowy cz. 1 (powt.)
8.30 "Harpuńcem i kulą" - film dok. Jana Mara (o śladach obecności człowieka na Spitsbergenie) (powt.)
8.45 "Straszky" - film przyrodniczy W. Rollnego (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Od przedszkola do Opola" - program dla dzieci (powt.)
10.00 "Spółka rodzinna" odc. 14/19 - serial prod. pol. reż. J. Sztwiertnia (powt.; napisy w j. angielskim)
10.30 Sylwetki: "Spowiedź Tygrysa" - reportaż (powt.)
11.00 "7 dni świat"
11.30 Przegląd Kronik Filmowych
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 Premiery Satelity: "Jak to się robi" - film fab. prod. pol. (1974 r., 78') reż. A. Kondratiuk, wyk.: Z. Maklakiewicz, J. Himilbach, I. Cembrzyńska, E. Krakowska, H. Kowalska, J. Nowak (powt.)
13.40 "Tik Tak" - program dla dzieci
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.20 "...swego nie znacie..." - Katalog zabytków
15.30 Filmy z Niepokalanowa
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 Warszawski Magazyn Historyczny
17.00 Teleexpress
17.15 "Przygrywka" odc. 4/6 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski (napisy w j. angielskim)
17.45 Film animowany dla dzieci
18.00 Sytuacje rodzinne: "Coś za coś" - film fab. prod. polskiej (1977 r., 61'), reż. A. Holland, wyk.: B. Wrzesińska, I. Biernacka, T. Janczar, A. Zaorski
19.00 Magazyn kulturalny
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "Sportowy tydzień"
20.20 "Czy nas jeszcze pamiętasz...?" - program W. Pogranicznego
20.40 "Spojrzenia na Polskę" - program publicystyczny
21.00 Panorama
21.30 Czarne, białe i w kolorze: "Ubranie prawie nowe" - film fab. prod. pol. (1964 r., 81'), reż. W. Haupe, wyk.: H. Skarżanka, K. Borowiec, M. Celówna, B. Ludwiżanka, R. Hanin, J. Nalberczak i inni
22.50 Program na wtorek
23.00 "Mistrzostwa Polski w Boogie Woogie"
23.30 Przegląd publicystyczny
0.30 Camerata 2 - magazyn muzyczny
0.55 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.25 Zakończenie programu

WTOREK 12.12.95

7.00 Panorama

7.10 Program dnia
7.15 "Czy nas jeszcze pamiętasz...?" - program W. Pogranicznego (powt.)
7.40 Warszawski Magazyn Historyczny (powt.)
8.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Przygrywka" odc. 4/6 - serial dla młodych widzów, reż. J. Łęski (napisy w j. angielskim; powt.)
9.45 Magazyn kulturalny (powt.)
10.00 "Sytuacje rodzinne": "Coś za coś" - film fab. prod. pol. (1977 r., 61'), reż. A. Holland, wyk. B. Wrzesińska, I. Biernacka, T. Janczar, A. Zaorski (powt.)
11.20 "...swego nie znacie..." - "Katalog zabytków" (powt.)
11.30 Filmy z Niepokalanowa (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 Czarne, białe i w kolorze: "Ubranie prawie nowe" - film fab. prod. polskiej (1964 r., 81'), reż. W. Haupe, wyk.: H. Skarżanka, K. Borowiec, M. Celówna, B. Ludwiżanka, R. Hanin, Józef Nalberczak i inni (powt.)
14.15 Tydzień prezydenta
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.30 "W okolice Stwórcy" - program katolicki
16.00 Muzyczna Skrzynka "Teleexpressu"
16.30 Historia - współczesność
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci
18.00 "Droga" odc. 1 (6) "Musisz to wypić do dna" - serial prod. pol. (1974 r., 58'), reż. S. Chęciński, wyk.: W. Gołas, B. Płonnicki, K. Krzaczkowski, M. Pritulak, J. Bukowski (napisy w j. angielskim)
19.00 Zaproszenie
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 "MdM, czyli Mann do Maternity Materna do Manna"
20.30 Reportaż o Polonii: "Stefan Korboński"
21.00 Panorama
21.30 "Zdaniem obrony" odc. 4 (5) - "Starzy znajomi" - serial prod. pol., reż. W. Strzemżalski
22.45 Program na środę
22.50 "Wieczór z Alicją"
23.45 "Największa Gala XX wieku" - reportaż J. Wolskiej
0.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
0.45 Zakończenie programu

ŚRODA 13.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 Muzyczna Skrzynka Teleexpressu (powt.)
7.45 "MdM, czyli Mann do Maternity, Materna do Manna" (powt.)
8.10 "Największa gala XX wieku" - reportaż J. Wolskiej (powt.)
8.40 Zaproszenie
9.00 Wiadomości

9.10 Program dnia
9.15 "Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)
10.00 "Droga" odc. 1/6 - "Musisz wypić do dna" - serial prod. pol., (1974 r., 58'), reż. S. Chęciński, wyk.: W. Gołas, B. Płonnicki, K. Krzaczkowski, M. Pritulak, J. Bukowski (powt.; napisy w j. angielskim)
11.30 Historia - współczesność (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
12.15 Program dnia
12.20 "Zdaniem obrony" odc. 4/5 - "Starzy znajomi" - serial prod. pol., reż. W. Strzemżalski (powt.)
13.35 Reportaż o Polonii (powt.)
14.15 Sejmograf - magazyn parlamenarny
14.25 Rozmowa dnia
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Panorama
15.30 "Raj" - program redakcji katolickiej
16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
16.30 Historia: "Na odsiecz Lwowa" - reportaż Zb. Kowalskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
18.00 Teatr Sensacji i Faktu: "Człowiek, który wiedział, jak to się robi" autor - D. Leigh Sayers, reż. St. Zajączkowski, wyk.: J. Nowak, T. Bradeski, M. Sosnowski i inni
19.20 Dobranocka: "Bajki z mchu i paproci" - film animowany dla dzieci
19.30 Wiadomości
20.00 Komedianci: "B. Kobiela - wspomnienie" - film dok. T. Kamińskiego
20.50 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
21.00 Panorama
21.30 Kobieta po polsku: "Matka Królów" - film fab. prod. pol. (1982 r., 115'), reż. J. Zaorski, wyk.: M. T. Wójcik, Zb. Zapasiewicz, Fr. Pieczka, B. Linda i inni
23.25 Program na czwartek
23.30 "Robotnicy '80" - film dok. A. Zajączkowskiego i A. Chodakowskiego
1.05 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.35 Konkursowe wspomnienia" - Kevin Kenner
1.50 Zakończenie programu

CZWARTEK 14.12.95

7.00 Panorama
7.10 Program dnia
7.15 "Konkursowe wspomnienia" - Kevin Kener (powt.)
7.30 Komedianci: "B. Kobiela - wspomnienie" - film dok. T. Kamińskiego (powt.)
8.00 "Dziennik TV" - satyryczny program J. Fedorowicza (powt.)
8.10 "Raj" - program redakcji katolickiej (powt.)
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 "Na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
10.00 "Robotnicy '80" - film dok. A. Zajączkowskiego i A. Chodakowskiego (powt.)
11.30 Historia: "Na odsiecz Lwowa" - reportaż Zb. Kowalskiego (powt.)

12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 Program dnia
 12.20 Kobieta po polsku: "Matka Królów" - film fab. prod. pol. (1982 r., 115'), reż. J. Zaorski, wyk. M. T. Wójcik, Zb. Zapasiewicz, Fr. Pieczka, B. Linda i inni (powt.)
 14.10 "Sejmograf" (powt.)
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 Magazyn katolicki
 16.00 Muzyczna jedynka
 16.30 Historia: "... skrzydlaci władcy świata bez granic..." reportaż L. Mleczki i R. Siekańca poświęcony Polskim Siłom Powietrznym i Lotnictwu Marynarki Wojennej
 17.00 Teleekspres
 17.15 "WOW" odc. 8/13 - serial dla młodych widzów reż. J. Łukaszewicz
 17.45 Filmy animowane dla dzieci
 18.00 "Królowa Bona" odc. 4/12 - serial prod. polskiej, reż. J. Majewski
 19.00 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Studio kontakt
 20.30 "Męski striptiz" - program M. Domagalik
 21.00 Panorama
 21.30 Czwartkowy Teatr Satelitalny: "Noc w Walpurgi albo kroki Komandora" autor: W. Jerofiejew, reż. K. Kutz, wyk.: J. Trela, T. Huk, A. Dymna
 23.35 Program na piątek
 23.40 "Koncert na bis - Czerwone gitary"
 0.15 Przegląd publicystyczny
 1.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 1.45 Zakończenie programu

PIĄTEK 15.12.95

7.00 Panorama
 7.10 Program dnia
 7.15 "Sport z satelity" (powt.)
 8.00 "Koncert na bis - Czerwone Gitary" (powt.)
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dnia
 9.15 "WOW" odc. 8/13 - serial dla młodych widzów reż. J. Łukaszewicz (powt.)
 9.45 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych (powt.)
 10.00 "Królowa Bona" odc. 4/12 - serial prod. polskiej, reż. J. Majewski
 11.00 Biografie: "Ludwik Perski - krótkie wspomnienie z długiego życia" - film dok. J. Łomnickiego o życiu i pracy L. Pereskiego
 12.00 Wiadomości
 12.10 "Agrobiznes" - rolniczy program informacyjny
 12.15 "Przegląd publicystyczny" (powt.)
 13.15 Magazyn katolicki (powt.)
 13.40 Studio kontakt (powt.)
 14.15 Diariusz - magazyn rządowy
 14.25 Rozmowa dnia
 14.55 Powitanie, program dnia
 15.00 Panorama
 15.30 "Duchy, zamki i upiory" cz. 7 -

"Tajemnice Baranowa Sandomierskiego" - film dok. B. Szuszwedyk
 16.00 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 16.30 "Mikrus" - nie spełnione marzenie pewnego miasta" - reportaż
 17.00 Teleekspres
 17.15 "Na mojej planecie" - "Lions Club" dzieciom
 18.10 "Bajki pana Bałagana"
 18.30 "Spółka rodzinna" odc. 15/19 - serial prod. pol., reż. J. Sztwiertnia
 19.00 "Hity satelity"
 19.20 Dobranocka: "Przygody Bolka i Lolka" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Szczęście na telefon" odc. 3 - "I ty zostaniesz wampirem" wyk. B. Krafftówna, J. Węgrzynowska, J. Labijak, K. Gordon, T. Mielczarek, R. Ronczewski
 21.00 Panorama
 21.30 "Śmieciarz" odc. 3 (4) - serial prod. pol., reż. J. Butrymowicz
 22.55 Program na sobotę
 23.00 Pałera - magazyn muzyczny
 23.30 Kino nocą: "Dekalog siedem" - film fab. prod. pol. (1988 r., 55'), reż. K. Kieślowski, wyk. A. Polony, M. Barełkowska, Wł. Kowalski, B. Linda
 0.25 Panorama (powt.)
 0.55 "Z archiwum rozrywki": "Studio Gama" - "Ufo - Gama"
 2.00 Zakończenie programu

SOBOTA 16.12.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Hity satelity (powt.)
 8.25 "Zaproszenie" (powt.)
 8.45 Szkoła tańca ludowego: "Tańcz z nami - Śląsk Zielony" cz.1
 9.00 Brawo! Bis!
 9.10 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 Brawo! Bis! (powtórzenie wybranych programów z tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.10 Znajomi z ZOO - program H. i A. Gucwińskich
 12.35 "Troskliwe misie" - serial dla dzieci
 13.00 Teatr Familijny: "Księżniczka na ziarnku grochu" Jan Brzechwa, reż. A. Maj, wyst.: A. Dymna, A. Polony, E. Lubaszenko, K. Globisz i inni
 14.00 Małe Ojczyzny: "Inny świat"
 14.30 "Gniewko, syn rybaka" odc. 4/5 - "Wyprawa w obronę ziemi" serial prod. pol., reż. B. Poręba
 15.30 "Euro-Eco-Meeting - Złotów 95" - Koncert Galowy
 16.15 Powitanie, program dnia
 16.20 Sport z satelity
 17.00 Teleekspres
 17.15 "Skarby Wielkiego Dorzecza: Raj osaczony" - film podróżniczy Zyg. Adamskiego i A. Korewickiego
 18.00 "Stawka większa niż życie" odc. 2 - "Hotel Exelsior" - serial prod. pol., (1966 r.) reż. J. Morgenstern, wyk.: St. Mikulski, A. Zommer, J. Borońska, S. Butrym i inni (napisy w j. angielskim)
 19.05 Listy od widzów
 19.15 Dobranocka: "Leśna rodzina" - film animowany dla dzieci
 19.30 Wiadomości
 20.00 "Noc z mistrzem Ildefonsem"

21.00 Panorama
 21.30 "Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?" - film fab. prod. pol. (1978 r., 99'), reż. S. Bareja, wyk.: K. Kowalewski, B. Pawlik, S. Tym, E. Wiśniewska, E. Ziętek i inni
 23.10 Program na niedzielę
 23.15 "Huśtawki od morza do morza" - Kuba Sienkiewicz i Elektryczne Gitary" - koncert
 0.05 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.35 "Śmieciarz" odc. 3/4 - serial prod. pol., reż. J. Butrymowicz (napisy w j. angielskim; powt.)
 2.00 Zakończenie programu

NIEDZIELA 17.12.95

8.00 Powitanie, program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na III Niedzielę Adwentu
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 Studio Kontakt (powt.)
 8.45 "Kowalski i Schmidt"
 9.15 "Pająk Meta Menardi" - film przyrodniczy A. Walter
 9.45 Mój dom - magazyn poradnikowy
 10.15 "Wspólnota w kulturze"
 10.45 Poranek Muzyczny: "Z konkurso- wych nagrań Kevina Kennera" - koncert fortepianowy e-moll op. 11
 11.30 Film dokumentalny
 12.00 "Polskie ABC" - program dla dzieci
 12.45 "Ojczyzna polszczyzna"
 13.00 "Zamek Eureka" - film dla dzieci
 13.30 Sylwetki: "Marek Żuławski - kartki z pamiętnika"
 14.00 "Spotkania z prof. Wiktorem Zinem"
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 "Tata, a Marcin powiedział...": "Za dużo tego złego" - satyryczna przypowieść przedstawiona w formie dialogu ojca z synem
 15.25 "Co nowego?" - Kazimierz Kowalski
 15.40 Powitanie, program dnia
 15.45 Biografie: "To jest moje niebo" - film dok. Wiktora Skrzyneckiego poświęcony życiu i twórczości Józefa Natansona
 17.00 Teleekspres
 17.15 "W krainie czarnoksiężnika Oza" odc. 6/13 - serial animowany dla dzieci
 18.00 Wspomnień czar: "Żona i nie żona" - film archiw. prod. pol. (1941 r., 62'), reż. E. Chaberski, wyk.: T. Wiszniewska, I. Malkiewicz-Domańska, B. Samborski, I. Sym, W. Grabowski, M. Ćwiklińska i inni (napisy w j. ang.)
 19.20 Dobranocka: "Bajki zza okna"
 19.30 Wiadomości
 20.25 "Balladyna 68" - program w reż. Jeremiego Przybory, muz. Jerzy Wąsowski wyk.: A. Janowska, B. Wrzesińska, W. Głiński, J. Kobuszewski
 21.00 Premiery satelity: "Legenda Tatr" - film fab. prod. pol., reż. W. Solarz
 22.45 Program na poniedziałek
 22.50 "Bezładna wyspa" - program Niny Terentiew
 23.40 7 dni świat
 0.05 Panorama
 0.35 "Sportowa niedziela"
 1.00 Zakończenie programu



LAUREATEM SOLL, IM. ELIOTA



foto.: St. Fredro-Boniecki

Pod wpływem wrażeń z podróży po "ogrodach" kultury Francji i Włoch, powstał tom esejów *"Barbarzyńca w ogrodzie"* (1962). W 1970 roku wydaje *"Dramaty"* - dramatyzm dotyczy raczej losu ludzkiego niż formy scenicznej. Następnie ukazują się tomiki poezji: *"Elegia na odejście"*, (1990), *"Raporty z oblężonego miasta"* (1983), *"Pan Cogito"* (1993).

Zbigniew Herbert w całej swojej twórczości wiąże tragizm człowieka z wyobcowaniem z natury, z ceną, jaką trzeba zapłacić za świadomość.

Podczas stanu wojennego publikuje wyłącznie w wydawnictwach podziemnych i emigracyjnych. W latach 1969-1970 pracował jako Visiting Professor na Uniwersytecie w Los Angeles.

Ważniejsze nagrody literackie, jakie otrzymał Zbigniew Herbert: Polish Institute in New York (1962), Wiedeń - Nagroda Europejskiej Literatury im. Lenaua (1964), Wiedeń - Nagroda im. Herdera (1973), Verona - Petrarka Press (1979), Warszawa - Nagroda Podziemnej Solidarności (1984), Nagroda Miasta Jerozolimy (1991), Nagroda Krytyków Niemieckich za najlepszą książkę roku (1993).

Zbigniew Herbert jest członkiem, m.in. Bayerische Akademie der Schönen Künste, Akademie für Sprache und Dichtung; American Academie and Institute for Arts and Letters; American Academy of Arts and Sciences.

Teresa BŁAŻEJEWSKA

A PISARZ WASZYM ZDANIEM, JAK POWINIEN WYGLĄDAĆ?

Mam bardzo mieszane uczucia w stosunku do społeczności polskiej i francuskiej ..., no Francuzi, darujmy sobie!

Ale my, Polacy, zastanówmy się przez chwilę, jak powinien naszym zdaniem wyglądać współczesny pisarz...?

Czy na "wzór" Miłosza nakleić sobie nad czoło krzaczaste brwi, nasrożyć je mocno i tubalnym głosem przemówić do narodu? Czy może na "wzór" projektanta mody przypominać klauna z cyrku?

Czy może na "wzór" kłoszarda pozować na mieszkańca pobliskich śmietników?

Czy może w upalny dzień narzucić wełniany płaszcz na nagie ciało, a głowę przyozdobić ogromnym kapeluszem?

Czy może w ogóle nic nie wkładać, a szyję tylko przyozdobić długim, czarnym szalem?

I koniecznie, obojętnie od przybrania wątłego ciała, koniecznie musi być zabiedzony i blady i musi posiadać pełen oblędu narkotycznego wzrok!

Dużo rozmawiam z ludźmi i nie mogę się tym rozmowom nadziwić. Gdzieś tam w trakcie rozmowy zawsze wyniknie sprawa uprawianego zawodu, bądź to profesjonalnie, bądź "po drodze", bądź z czystego przypadku...

Ileż to mówię o tym, że piszę, rozmówca najpierw słupieje, a potem przesuwając wzrok po całej mojej postaci... - coś wyraźnie "nie jest tak".

Ani moja sylwetka, ani mój sposób bycia (nie piję!) nie przypominają w najmniejszym bodaj stopniu pisarza, a już jak wspomnę o poezji, oczy rozmówcy o mały włos nie wpadają do talerza... On nie jest zdziwiony, on jest zaszokowany i tylko wypada czekać, jak wyjąka: *Boże, jak ci pisarze dzisiaj wyglądają, potworne...!* Najczęściej rozmawiam z ludźmi, którzy tej rozmowy potrzebują. Nie rozmawiam z "tytułami"... Zbliżenie moje do ludzi najprostszych w sposobie rozmowy i tym samym najszczerzych i prawdziwych, nie jest dobrze widziane. Moi "obserwatorzy" nie mogą zrozumieć, o czym to ja w ogóle mogę rozmawiać z taką "szumowiną", jak ich nazywają. Co oni mogą powiedzieć, co by nie cuchnęło na odległość...?!

A mogą! Mówią wiele. Wiele o tym prawdziwym paryskim życiu, o wzajemnych "układach" tutaj panujących, o życiu na krawędzi zła, o śmierci z wycieńczenia, o narodzinach nowego Polaka w metrze, o głodzie i bezdomności...

Mówią o cierpieniu, o żalu i łzach. Mówią o wstydzie przed powrotem do

kraju, no bo, jak tam teraz wracać, przecież chcieliśmy tutaj zarobić na lepsze życie. Niech pani patrzy, co osiągnęliśmy? Upokorzenie najwyższego stopnia... Przyjechaliliśmy po to do Francji, żeby doznać upokorzenia od swoich, tak jakby jeszcze mało nam tego było w kraju... Pracowałem rok u Polaka, wypłacił mi za trzy miesiące, nie starczyło nawet na bilet. Teraz żebrzemy, musimy przecież jakoś żyć. A powrót? ... Nie wiem.

Tutaj mojemu rozmówcy popłynęły łzy. Łzy, których nigdy nie zapomnę..., nigdy, bowiem nie widziałam jeszcze tak szczerze płaczącego mężczyzny. Brudne ręce, a w nich jedyna rzecz, która mu pozostała - akordeon. Siedzi i gra, i w ten sposób zarobi parę franków, na przeżycie każdego dnia. Gra piosenki Edith Piaff... Kiedyś, przed laty śpiewałam je i ja. Co prawda nie w ten sposób, ani nie w takim miejscu, ale właśnie te rzewne, cudowne skargi, radości i żale Piaff... Pytam, czy zna *"Nie żałuję niczego"*. Zna. Staję bokiem i każę mu grać. Śpiewam..., wpadam w rytm, w melodię... Gromadzi się mały tłumek. Nie wyglądam na głodną, nie wyglądam na bezdomną, chociaż tak właśnie było i... jest, tak niedaleko do tej przykrej ostateczności...

Tworzymy dziwną parę. Uśmiechy, rozbawienie, uznanie... Paryżanie sięgają do kieszeni. Kończymy. On bierze mnie za rękę i odchodzimy szybko. Nie rozumiem go. *"(...) Nikt nie może Panią tutaj zobaczyć, bo będzie Pani skończona..."*. Wychodzimy z metra. Idziemy do pobliskiej kawiarenki na kawę. On stawia. Nie znosi sprzeciwu. Rozmawiamy długo. Kawy już dawno nie ma w maleńkich filiżankach, ale nam się wcale nie chce rozstać. Mieszkałam wtedy jeszcze w hotelu. Odprowadza mnie i żegnamy się jak starzy znajomi. Krzyczy jeszcze za mną *"(...) Jak oni Pani nie będą chcieli, "zrobimy" dobry duet, nie zginiemy. Ma Pani dobry głos"*. Jedyne rozmówca w Paryżu, który określił, kim prawdopodobnie jestem. Był to najmielszy komplement i najmielsza rozmowa, i największa radość, jaka spotkała mnie w tym mieście.

Żegnaj drogi muzyku, mój dobroczyńco. Nawet nie wiedział, że przed naszym spotkaniem, byłam pełna najgorszych myśli...

Barbara BAŁDYS-GRZYBOWSKA

ZE ŚWIATA



■ Minister Obrony Rosji P. Graczow powtórnie oświadczył, że w razie rozszerzenia NATO, Moskwa przystąpi do budowy nowego paktu wojskowego z krajów WNP.

■ 17 grudnia mają się odbyć wybory parlamentarne w Rosji. Jelcyń, który nadal przebywa w szpitalu, zapowiedział dotrzymanie tego terminu. Wybory prezydenckie wyznaczono natomiast wstępnie na 16 czerwca 1996 r.

■ Prorosyjska Rada Najwyższa rozpisała wybory prezydenckie w Czeczenii. Sami Czeczeńcy protestują przeciw wyborom, które mają się odbyć w tym samym terminie co wybory do moskiewskiej Dumy. Z Czeczenii doniesiono o zamachu na przywódcę zwolenników niepodległości Dudajewa. Wyszedł on z zamachu cało.

■ W USA dobiegają końca rozmowy pokojowe na temat przyszłości Bośni. Podpisanie końcowego porozumienia utrudniają jedynie sami Bośniacy, którzy obawiają się porozumienia ponad ich głowami Serbów i Chorwatów.

■ Kontrola urzędów Unii Europejskiej wykazała nadużycia na wszystkich poziomach struktur organizacji.

■ W paryskiej siedzibie UNESCO zakończyły się obchody 50-lecia tej organizacji.

■ Gen. L. Zerual został wybrany prezydentem Algierii już w I turze wyborów. W wyborach zanotowano dość wysoką frekwencję, która świadczy o załamaniu się bojkotu wyborów zapowiedzianego przez islamskich fundamentalistów.

■ Wybuch samochodu-pułapki przed ambasadą Egiptu w stolicy Pakistanu - Islamabadzie - spowodował śmierć kilkunastu osób. Do zamachu przyznali się islamscy fundamentaliści.

■ W Bułgarii policja odkryła w cysternie samochodowej 30 Kurdów, w tym kobiety i dzieci, którzy byli już w stanie skrajnego wycieńczenia. Przemycani w ciężarówce Kurdowie usiłowali tą drogą dostać się na Zachód.

■ Trwa wojna budżetowa pomiędzy prezydentem USA i zdominowanym przez Republikanów Kongresem. Na skutek nie podpisania budżetu musiano wstrzymać prace wielu państwowych urzędów. Pracownicy m.in. banków, muzeów, urzędów paszportowych i serwisów wizowych musieli się udać na bezpłatny urlop.

■ Rosyjska łódź podwodna z 6-osobową załogą zaginęła na Morzu Białym. Kilkunastu poszukiwania statku badawczego nie przyniosły rezultatu.

JAKA MOWA - TAKA TREŚĆ

Ten felieton piszę między pierwszą i drugą turą wyborów prezydenckich, a więc, gdy znajdzie się on w druku, będziemy już wiedzieć, kto został prezydentem III Rzeczypospolitej na ostatnie 5-lecie XX wieku. Niezależnie od tego, czy zostanie nim Lech Wałęsa czy przywódca krajowych postkomunistów, zjawiska polityczne nie ulegną przedawnieniu, te zjawiska, które z taką wyrazistością można było dostrzec podczas kampanii w wykonaniu spadkobierców PRL.

Należy najpierw zadać pytanie, czy rzeczywiście Aleksander Kwaśniewski jest spadkobiercą peerelowskiej nomenklatury? On sam broni się, że nie ma nic wspólnego z mordami politycznymi i tłamszeniem ludzkiej godności. Jest to nieprawda, gdyż przecież każdy spadkobierca odpowiada za długi swoich poprzedników. Tak w sensie moralnym, jak i materialnym. Żadnego oczyszczenia Kwaśniewski podczas kampanii nie przeprowadził. Przeciwnie. Grając na ludzkiej naiwności, polityk komunistycznej lewicy zademonstrował nie tyle pewność siebie, co butę, nie tyle mądrość, co pustosłowie lejące się gładkim strumieniem, zgodnie z wszelkimi regułami propagandy sukcesu z czasów towarzysza Gierka.

A. Kwaśniewski zalewał elektorat słowami, za którymi kryła się peerelowsko-populistyczna treść. Z jednej strony wyrażało się to w obiecywaniu gruszek na wierzbie, z drugiej na tanich chwytach pod publiczność na temat własnej niewinności. Jaka jest to niewinność, pokazała choćby afera z akcjami komunistycznego towarzystwa ubezpieczeniowego "Polisa", w której partycypują małżonki premiera Oleksego i przewodniczącego Kwaśniewskiego. Dlaczego więc mimo to, Kwaśniewski znalazł tak szeroki poklask w elektoracie? Skąd jego siła? Gdzie należy szukać przyczyn zjawiska politycznego pod tytułem "sukces komunistów w wolnej Polsce" (o sukcesie mogą mówić, niezależnie od wyników II tury wyborów)?

Postkomuniści w Polsce mają za sobą nie tylko swój stały postkomunistyczny elektorat. Mają za sobą nie tylko zlustrowane, zagubione rzesze byłych pracowników PGR-ów, gdzie kiedyś żyło się jako tako, dziś króluje bezrobocie i rozbój w biały dzień. I mają za sobą nie tylko emerytów i rencistów, nie mogących

związać końca z końcem, ci zresztą w wyborach prezydenckich opowiedzieli się za komunistą w wiele mniejszym stopniu, aniżeli podczas wyborów w 1993 r.

Poza powyższymi, postkomuniści - jak się okazało - w wyborach prezydenckich mają za sobą jeszcze dwie grupy: ludzi młodych oraz tych, w których tkwi "homo sovieticus", ale nie ten ideologiczny, lecz ten wyrastający z nostalgii za tanimi wczasami, za tanimi przejazdami tramwajem, za tanim mięsem i wódką. Chociaż, aby kupić mięso i choćby papier toaletowy trzeba było stać w wijącej się kolejce.

Siła "homo sovieticus" polega na tym, że pamięta się to, co chce się pamiętać. Eliminuje się z głowy rzeczy przykre, wybiela resztę. Rodzi się obraz sielankowy, w którym nie ma miejsca na pamięć o totalitarnym systemie rządów, o przemocy, braku wolności słowa itp.

Młodzi nie pamiętają tamtych czasów, wsłuchują się w papkę peerelowsko-populistyczną z naiwnością, jaka cechuje wiek młodzieńczy i zarazem krytycyzmem wobec tych propozycji, które wymagają od człowieka pewnych reguł i zasad postępowania. A takich reguł i zasad postępowania, czyli podporządkowania się dekalogowi, wymaga nauka Kościoła. Młody wybiera tych, którzy proponują chaos. Chaosem bowiem było i pozostało pustosłowie, "mowa-trawa" komunistów A.D. 1995.

Patrząc na Polskę jutra, widać głęboki tunel. Wystarczy spojrzeć na grupy naszych rodaków przesiadujących przed kościołem polskim w Paryżu, aby stwierdzić, jak głęboko osiadł w nich "homo sovieticus", który wciąga do lektury goebelsowsko-urbanowskiego "Nie", który ogląd świata sprowadza do odrzucania wartości duchowych, owego bycia człowiekiem, a nie rzeczą.

Aleksander Kwaśniewski i kołesie utrafilili w dziesiątkę, gdyż grają na najprymitywniejszych instynktach, wyczuli, skąd wieje wiatr i wzorem czasów stalinowskich zaproponowali budowę lepszego świata, bez oglądania się do tyłu. Zmienili się o tyle, że pozakładali modne krawaty i pokupowali akcje w nomenklaturowych bankach i towarzystwach.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W październiku br. otwarto w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wystawę retrospekcyjną prac Andrzeja Pityńskiego - wybitnego rzeźbiarza i prekursora sztuki sarmackiej na rynku amerykańskim, czerpiącego tematy do swoich dzieł z tradycji i historii narodu polskiego. A. Pityński urodził się w 1947 r. w Ulanowie nad Sanem. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wyjechał w 1974 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował studia w Arts Students League w Nowym Jorku. W latach 1975-1979 był asystentem seniora amerykańskiej rzeźby i dyrektora departamentów: modelowania, powiększania i formowania technicznego Instytutu Rzeźby w Mercerville. Od 1992 jest także wykładowcą w Rider College w Trenton. "Każda epoka - czytamy w tygodniku *Gwiazda Polarna* - wydaje twórców na skalę wymogu dzieł, artystów, którzy czerpią siły twórcze z życia swojego narodu, z jego historii, problemów, uczuć, nastrojów i nadziei. Wielki artysta wsłuchuje się w bicie serca swojego narodu". Andrzej Pityński prezentował swoje prace na licznych wystawach indywidualnych, m.in. w Boston City Hall, Wings of Freedom, Artexpo. Co roku bierze też udział w wystawach zbiorowych na terenie USA. Jego dotychczasowe realizacje pomnikowe to: Ignacy Paderewski (Kraków), Party-

kompozycją, A. Pityński jest twórcą wielu płaskorzeźb w brązie, m.in. Królowej Jadwigi (na Uniwersytecie Jagiellońskim), Matki Boskiej Armii Krajowej (w kościele Św. Ducha w Warszawie), Urny Katyńskiej (w Amerykańskiej Częstochowie). Za swoją działalność artystyczną został uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami.

FRANCJA

■ Przed 200 laty we Francji (22 VIII 1795 r.) została powołana do życia radykalna organizacja emigrantów polskich pod nazwą Deputacja Polska. Przywódcami jej byli działacze Powstania Kościuszkowskiego, a wśród nich m.in.: F. Dmowski, J. Dembowski, J. Mejer, J. Pawlikowski. Głosiła hasła zrównania stanów i wolności osobistej dla chłopów. Po paru latach działalności uległa rozwiązaniu, a większość jej działaczy wróciła do kraju.

■ W dniach 24-26 listopada br. odbyła się w Paryżu sprzedaż kolekcji obrazów Mieczysława Lurczyńskiego (1908-1992) i Stanisława Eleszkiewicza (1900-1963), otrzymanych w spadku na rzecz Fundacji Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie.

AUSTRALIA

■ Polska Szkoła Sobotnia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville istnieje od 1954 r. Jej siedzibą jest Dom Polski "Syrena". Ponad 200 dzieci uczy się w niej języka polskiego, poznaje kulturę polską, tradycję, historię i religię. W lutym br. na Walnym Zebraniu Rodziców powołano Radę Szkoły, która opracowała na podstawie wytycznych Wiktoriańskiego Ministerstwa Edukacji statut, zgodnie z którym przejęła kierownictwo szkoły i jest odpowiedzialna za jej funkcjonowanie. Dzięki pomocy ze strony stowarzyszenia Polaków ze Wschodnich Dzielnicy Melbourne i wkładowi pracy rodziców możliwa była budowa pierwszego w Wiktorii budynku z przeznaczeniem dla polskiej szkoły sobotniej. (BSWP)

KANADA

■ Na kanadyjskich Kaszubach (ok. 350 km od Toronto), odsłonięto pomnik Szarych Szeregów, wzniesiony staraniem działaczy harcerskich i polonijnych. W uroczystości obok kanadyjskiej Polonii uczestniczył ambasador RP w Kanadzie.

WIELKA BRYTANIA

■ W czerwcu br. Królowa Elżbieta II przyznała Ireneuszowi Grzegorzowi Peszyńskiemu Order Brytyjskiego Im-



perium za pracę charytatywną, związaną z humanitarną pomocą szczególnie dla Polski, Rumunii, byłej Jugosławii i Rosji. Zamieszkały od końca II wojny światowej w Wielkiej Brytanii I. G. Peszyński, w okresie ostatnich czterech lat przy pomocy rodziny i ludzi dobrej woli zorganizował kilka wielkich akcji humanitarnych; m.in. przyczynił się do wysłania 29 ciężarówek do Polski ze sprzętem medycznym, ubraniami i żywnością na łączną wartość ok. trzech milionów funtów. Był inicjatorem akcji zebrania ponad 10 000 okularów dla Vision Aid Overseas oraz wysłania lekarzy okulistów do Azji celem pomocy ludziom ze słabym wzrokiem. Dzięki jego aktywności założono także klinikę dla niewidomych w Indiach oraz przekazano liczne dary dla ludności terenów objętych kataklizmami: Bangladesz, Kolumbia, Brazylia, Sudan, Armenia, Rosja, Rumunia, Bośnia. Za tę działalność Jan Paweł II odznaczył go Orderem Św. Sylwestra, Prymas Polski Józef kardynał Glemp medalem Ecclesiae Popoloque Servitium Praestanti, a Prezydent RP Lech Wałęsa Złotą Odznaką Orderu Zasługi RP.



A. Pityński - "Ks. Jerzy Popiełuszko"

zanci (Boston), Mściciel (Doylestown), Maria Curie-Skłodowska (Bayonne N.Y.), ks. Jerzy Popiełuszko (Trenton), Jan Paweł II (Ulanów i Nowy Jork), Katyń (Jersey City). Oprócz monumentalnych pomników, zachwycających swą harmonijnością i wyjątkowo logiczną

ABSCON: 70-LECIE BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA



Abscon, 15.10.1995 r. Pogodna październikowa niedziela była dniem świętowania jubileuszu 70-lecia Bractwa Żywego Różańca w Abscon i Fenain.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się Mszą św. w kościele St Brice. Mszę św. koncelebrowali: miejscowy duszpasterz ks. Jan Guzikowski TChr. oraz ks. Józef Wachała TChr. - duszpasterz polski w sąsiednim Escaudin i asystent Bractw Różańcowych Okręgu Valenciennes. W okolicznościowym kazaniu, ks. Jan Guzikowski wskazał na różaniec, który jest nie tylko formą modlitwy wytrwałej i pogłębiającej wiarę - jest również obrazem jedności: wiąże człowieka z Matką Bożą, a przez Nią z Jej Synem; wiąże również ze sobą ludzi modlących się na różańcu, co szczególnie dokonuje się w Bractwach Żywego Różańca.

Podczas Mszy św. śpiewał chór pań: sióstr Bractwa i członkiń miejscowego Towarzystwa Polek.

Po zakończeniu Najśw. Ofiary, życzenia jubileuszowe składali: miejscowy duszpasterz, asystent Okręgu Bractw Różańcowych, prezeska Związku Bractw Różańcowych - p. Alina Jankowska, prezeska honorowa Okręgu - p. Zofia Łukasiewicz oraz przedstawicielka Bractwa

Różańcowego z Escaudin - p. Janina Sowka.

Drugą część uroczystości jubileuszowej, która odbywała się w sali Domu Polskiego w Abscon, zaszczylił swoją obecnością ks. Ryszard Oblizajek, prowincjał Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej we Francji i Hiszpanii. W tej części uroczystości wystąpiła też grupa folklorystyczna miejscowego Towarzystwa "Sokół" z programem zatytułowanym "Wesele".

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie trzy organizacje polskie, które przetrwały w Abscon: Bractwo Żywego Różańca, Towarzystwo Polek i najliczniejszy "Sokół" zgodnie współpracują z sobą i tworzą zwartą wspólnotę polską.

Bractwo obchodzące swój jubileusz powstało 12 listopada 1925 roku. Przez pierwsze 10 lat było kierowane przez mężczyzn - braci zgromadzonych w kilku różach liczących po 15 osób. Ostatnie dwie róże mężczyźni niekiedy w 1950 roku.

Obecne Bractwo Żywego Różańca w Abscon-Fenain liczy 80 sióstr. Prezeską jest p. Maria Niepsujewicz, sekretarką - p. Helena Bekasińska (prezeska Bractw Różańcowych Okręgu Valenciennes), skarbniczką - p. Cecylia Kamińska. Prezeską honorową Bractwa jest p. Helena Rakowska. (opr. G.J.)



AUBY I LEFOREST: NAWIEDZINY MARYI

Kościół parafialny w Aubry jest pod wezwaniem Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, dlatego przybycie tu, 31.10.95 r. pielgrzymującej poprzez Francję Matki Bożej, miało szczególnie wymowny i uroczysty charakter.

Podobnie, jak ongiś św. Elżbieta, tutejsza Wspólnota polonijna starała się możliwie najserdeczniej przyjąć Najśw. Dziewicę. W przygotowaniu, jak i w modlitewnym czuwaniu uczestniczyły wszystkie organizacje: Bractwo Żywego Różańca, Związek Polek i Stowarzyszenie Mężów Katolickich.

Ołtarz, na którym ustawiono Cudowną Figurę Matki Bożej z Pontmain, dosłownie tonął w pięknych kwiatach. Po wzruszającym powitaniu, rozpoczęło się modlitewne czwanie wraz z Maryją: Różaniec, Litania Loretańska i specjalne ofiarowanie się Matce Bożej. Całość była przeplatana odpowiednimi pieśniami, śpiewanymi przez wszystkich i przez miejscowy chór. Podobnie uroczystość odbyło się spotkanie

z Matką Bożą w Leforest. Przybycie Maryi, 2.11.1995 r., do Leforest w Cudownej Figurze z Pontmain, miało jednak coś z rewizyty. Właśnie przed rokiem miejscowe Bractwo Różańcowe zorganizowało pielgrzymkę do tego Sanktuarium, gdzie 17 stycznia 1871 r. miało miejsce ostatnie z czterech objawień Maryi na terenie Francji, oficjalnie uznanych przez Kościół.

W Aubry oraz w Leforest nasi Rodacy stwierdzali, że podczas peregrinacji odczuli niezwykle silnie rzeczywistą obecność Maryi. Ta najlepsza z Matek zgromadziła swe dzieci, aby razem modlić się do Boga o to, co najważniejsze: o nawrócenie dające pokój w sercach i na świecie, za Polskę i za Francję.

Godna szczególnej pochwały jest postawa dra Cordier, słynnego kardiologa, który zaopiekował się peregrinacją i osobiście przewoził Cudowną Figurę Maryi po całym Okręgu Douai.

Ks. Jan ROBAKOWSKI



GÓRALE W NORMANDII

14 października, na scenie Uniwersytetu w Caen, występował gościnnie regionalny zespół Pieśni i Tańca "Słopniczanie". Zespół zaprezentował folklor Górali Białych od Łącka i Kamienicy. Piosenki, tańce i melodie, będące kontynuacją dawnych zwyczajów i obrzędów góralskich, nagrodzone zostały gromkimi brawami. Publiczność polską i francuską zachwyciły malownicze stroje i wspaniała "ciężka" kapela góralska. Skoczna i rytmiczna muzyka "Słopniczan" poderwała do tańca całą publiczność i występ zespołu zakończyła wspólna zabawa.

Zespół składa się z młodych ludzi, w większości rolników, którzy poświęcają swój wolny czas, aby kultywować tradycje folkloru Ziemi Limanowskiej. Miłym zaskoczeniem dla miejscowej Polonii było uczestnictwo "Słopniczan" w niedzielnej Mszy św. Są oni przykładem dla naszych Rodaków, jak można łączyć "przyjemne z pożytecznym", tzn. znaleźć czas dla Pana Boga i na zaplanowane występy. Swoim gromkim śpiewem podczas



Mszy św. przypomnieli, starszej i nowej Polonii, atmosferę wypełnionych polskich kościołów. Składam im serdeczne "Bóg zapłać".

Ks. Stanisław Ruchała

Le Dimanche 10 décembre 1995 - 14H30
Centre Culturel de Villeurbanne 234, cours Emile Zola
M.: Flachet

GRAND GALA du 40-ème anniversaire de la fondation de l'Association Culturelle Franco-Polonaise - **ŚLĄSK**, avec: l'Ensemble folklorique Śląsk; Karolina et Jurek Bugala et Bernard Bruel chante Brel, accompagné de son orchestre au bénéfice de l'Hôpital pour enfants de Varsovie. Buffet - Bar - Tombola - Spécialités polonaises. Participation aux frais à l'entrée - Un spectacle éblouissant à ne pas manquer! Venez nombreux.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Jan SADOWSKI O.M.I. - CALLONNE-RICOUART	700 F
Ks. Leszek SOPRYCH - NANCY	900 F
Siostry SERAFINKI - MONTMORENCY	1000 F
PAŃSTWO:	
Janina SADEK-PARSZEWSKA	300 F
Zofia KŁAK	200 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

SKALDOWIE

30-LECIE
KRAKOWSKIEGO
ZESPOŁU ROCK'OWEGO.

KONCERT
W PARYŻU
PREZENTUJE
"PARTITA"

SOBOTA
9 GRUDNIA,
GODZ. 20.30
CENA BILETU:
120 F;
INFORMACJE:
43.57.97.45.



Les Halles
Forum des Halles
Accès porte St-Eustache



L'AUDITORIUM
LOCATIONS SUR PLACE ET
FNAC - VIRGIN MEGASTORE **4236 1390**
MARQUE DE PARIS

Parking St Eustache (accès rue du Louvre) métro RER Châtelet les Halles sortie place Carreau

JUBILEUSZE OBCHODZĄ:

- 5 grudnia 25. rocznicę święceń obchodzi
Ks. STANISŁAW ADAMSKI OMI
- 8 grudnia 45-lecie profesji zakonnej obchodzi
Br. STEFAN SZYMAŃSKI OMI

Z tej szczególnej okazji, Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji, ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja "Głosu Katolickiego"
składają

Drogim Księżom Jubilatom życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.



ŚP. KS. DR KAN. ALOJZY NOSAL

Były Dziekan w Północnej Francji

ZMARŁ W PARYŻU 12 LISTOPADA 1995 R.

Ur. 14. 01. 1910 r. w Dębicy. Gimnazjum ukończył w 1928 r. Studia teologiczne 1933 w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie: 2. 07. 1933 r. Do Francji ks. A. Nosal przybył w 1940 r. i pracował na placówkach: Bruay-en-Artois, Roubaix (1941 - 1956). Od tej daty był kapłanem Związków Zawodowych. Przez wiele lat był profesorem w USA. Po przejściu na emeryturę wrócił do Francji i mieszkał w Paryżu.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

W dn. 4-11 marca 1996, organizujemy pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Przewodnikiem będzie ks. bp Piotr Skucha (ukończył studia w Jerozolimie). Koszt pielgrzymki wynosi 6200 FF. Przy zapisie trzeba wpłacić sumę 1500 FF. Podróż samolotem w obie strony; zakwaterowanie w hotelach (pokoje 2-3 osobowe, pokój 1-osobowy wymaga dopłaty 800 FF). Zapisy: Parafia Polska św. Genowefy (DO 15 GRUDNIA). Ks. Zdzisław Karoń, tel.: 45.20.51.47; 45.20.70.50

Tel.: (1) 45.23.14.14

46, rue Lafayette

75009 Paris



LIGNES
REGULIERES
INTERNATIONALES
D'AUTOCARS

intercars

31 LICENCJONOWANYCH LINII AUTOKAROWYCH
W TYM 3 DO POLSKI:

TULUZA - MARSYLIA - POLSKA

LYON - STRASBURG - POLSKA

PARYŻ - NANCY - POLSKA

Z MOŻLIWOŚCIĄ DOJAZDU DO:

ŁÓDZI	GDAŃSKA	TARNOWA	OLSZTYNA
WARSZAWY	OPOLA	RZESZOWA	BIAŁEGOSTOKU
WROCŁAWIA	GLIWIC	LUBLINA	
POZNANIA	KATOWIC	KALISZA	
BYDGOSZCZY	KRAKOWA	TORUNIA	

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR:

PARYŻ - T.45.23.14.14 ST JEAN-DE-LUZ - T.59.51.06.40

MULHOUSE - T.89.66.31.13 LYON - T.78.65.08.08

GRENOBLE - T.76.46.19.77 BORDEAUX - T.56.91.71.46

TOULOUSE - T.61.63.07.31 NIMES - T.66.29.84.22

MARSEILLE - T.91.50.08.66 NICE - T.93.80.08.70

VARSOVIE - T.(2)625.53.54 CRACOVIE - T.(12)22.73.48

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROponuje LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE
* SPECJALNA OFERTA ŚWIĄTECZNA *

DREAM-BUS Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Jędrzejów	Ostrowiec Św.	Opatów
Sandomierz	Tarnobrzeg	Stalowa Wola	Rzeszów
Przeworsk	Łańcut	Jarostaw	Przemysł

Życzymy Państwu Wesółych Świąt i Do Siego Roku

MUZYKA:

* PARADOX - grupa muzyczna - zagra dla Was przy każdej okazji: ŚWIĘTA RODZINNE, WESELA, ZABAWY, JUBILEUSZE - t. 43.20.57.70.

LEKCJE:

* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony.
70 F/godz. T.: 48.77.92.65.

* LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO Tel.:45.56.01.46.

* LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO - indywidualne i grupowe (5 osób) -
przez PROFESORA, SPECJALISTĘ W NAUCZANIU J. FRANCUSKIEGO
(dyplomy Sorbony) Tel. 44.24.05.66, Paryż XIII.

TŁUMACZ PRZYSIEGŁY PRZY SĄDZIE APELACYJNYM

* TŁUMACZENIA; ASYSTOWANIE I FORMALNOŚCI W URZĘDACH;
TEKSTY NA KOMPUTERZE. T.: 47.45.45.40, FAX.: 47.45.50.62.

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M°: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin

- Łódź - WARSZAWA

* * *

- WARSZAWA - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW

- Tarnów - Dębica - RZESZÓW

* * *

- Szczecin - Koszalin - SŁupsk - Gdynia - GDAŃSK

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - ZAMOSĆ

- Jarosław - Przemysł i inne

* * *

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,

LILLE tel. 20.92.05.05

POLSKA PIEKARNIA

* zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie
pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne.
18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25, M° St Paul lub
Hotel de Ville.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania. Tel.:40.58.16.84;
Fax.45.75.25.80.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* TRANS-BUS: EKSPRESOWE przejazdy MINIBUSEM (nowy) do: Zielonej
Góry, Wrocławia, Częstochowy, Kielc, Stalowej Woli, Poznania, Konina,
Sieradza, Kalisza, Łodzi, Warszawy i Lublina. ZAPRASZAMY.
PRZYJMujemy PRZESYŁKI. T.: 43.38.67.29.

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych
miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane; ze zniżkami. Informacje: od
8° do 23°; Tel.45.25.58.29.

* SPECJALNE WYJAZDY ŚWIĄTECZNE do (i z) POLSKI - mikrobusem. T.:
47.81.77.92.

LOKALE:

* ZAINTERESOWANYCH ZAMIESZKANIEM W POLSCE w zamian za
mieszkanie w Paryżu lub okolicach (do 150 km) OFERUJE NA STAŁE LUB
CZASOWO piękne 2-POKOJOWE MIESZKANIE własnościowe w centrum
POZNANIA - zieleń, telefon - I-PIĘTRO lub większe, DOMEK - wg
życzenia. T.: 44.16.24.64.

* DO SPRZEDANIA 2-piętrowy DOM W CIECHOCINKU. Bardzo atrakcyjne
położenie, z widokiem na park. 7-sypialni, 2-lazienki, salon, jadalnia, 500
m2 ogrodu, oficyna. DOM może przynosić dochody (wynajmowanie). T.:
46.22.48.48.

POSZUKUJE PRACY:

* JEUNE FEMME, GARDE - MALADE EXPERIMENTEE, AVEC
REFERENCES VERIFIABLES, CHERCHE A S'OCCUPER DE PERSONNES
AGEES (NUITS, JOURS, WEEK-ENDS). T.: 46.66.50.09.

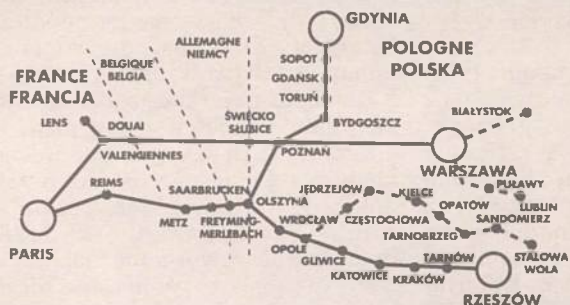
SAMOCCHODY:

* Paryska spółka "BRISOL" proponuje Państwu: SAMOCCHODY OKAZYJNE
I PO WYPADKU: osobowe, mini-busy, dostawcze. Dostarczamy wszelkie
dokumenty. CENY BARDZO INTERESUJĄCE - BEZ POŚREDNIKÓW.
Proszę się kontaktować z: SOLANGE BRIERE - T.: 44.23.70.67; fax:
45.85.68.81

CODZIENNIE!!
DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

POLKA
2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO



BOŻE NARODZENIE - NOEL 1995/96

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL
Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE GRUDZIEŃ	14, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 26, 28, 30	14, 16, 19, 21, 23 26, 28, 29, 30
JANVIER/STYCZEŃ	2, 4, 6, 9, 11, 13	2, 4, 5, 6, 9, 11, 13

**PACZKI ŚWIĄTECZNE DO KAŻDEGO MIASTA
I DO KAŻDEJ WSI POD WSKAZANY ADRES;
PRZEKAZY PIENIĘŻNE**



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43

SPRZEDAŻ BILETÓW NA AUTOKAR DO POLSKI

COPERNIC
6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

STANISŁAW BOCIANOWSKI

DOKTOR PRAW UNIwersYTETU M. KOPERNIKA W TORUNIU
DR PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO UNIwersYTETU PARIS I

EKSPERT SĄDOWY

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu i Kasacyjnym w Paryżu
PRZYJMUJE: poniedziałki i wtorki, od 9.00 do 12.30 i od 14.00 do 18.00
czwartki, od 14.00 do 19.00

105 bis, bd de Grenelle - 75015 Paris
tel. 43.06.00.70; 30.76.08.85

STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO
(GRUPA POLSKA)

ORGANIZUJE WYPRZEDAŻ

OD 1 DO 3 GRUDNIA W GODZ. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
18, rue Claude Lorrain, M°.: Exelmans

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 22 XI 1995

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA 1995
UWAGA! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

GABINET DENTYSTYCZNY
CHIRURG DENTYSTA (mówiący po polsku)
T.: 46.47.47.00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280 Frs
☐ Pół roku 150 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 350 Frs

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



NIEREFORMOWALNI NIEWOLNICY

O tym, kto jest od 20 listopada 1995 r. prezydentem w III Rzeczypospolitej przeczytają Państwo zapewne na drugiej stronie "Głosu" i wszystkich innych gazet. Ot, stało się, 50 procent moich rodaków oddało w 100 procentach(!) Polskę w pacht byłym komunistom. Na ostatniej stronie pozostaje więc tylko skonstatować ze smutkiem, że Polska stała się krajem rozdartym na dwie, mniej więcej równoliczne, "frakcje" przeciwników i zwolenników... - no właśnie - czego? Wolności i niewolnictwa. Zresztą, niechże każdy odpowie sobie sam, wedle przynależności do określonej formacji intelektualno-moralnej. Jedno jest pewne, uszła gdzieś w gwizdek spora część pary z polskiej, dziejowej lokomotywy niepodległości i solidarności, awangardy świata. Jeszcze pięć lat temu stosunek: "wolność jest naszym wyzwaniem" i "komuno wróć"

wynosił 10 do 1. Gdzieś między tą różnicą rezultatów mieści się cały dramat głębokiej naiwności ludzkiej, niebezpiecznej amnezji historycznej, skrajnego egoizmu, braku autentycznych elit społecznych i jednoznacznych przywódców, totalnego braku wyobraźni.

Przeczytałem ostatnio, w znanym mi tygodniku "G.K." radę, z "Małego Poradnika Życia" - "Pamiętaj, że ktoś, kto kradnie jajko, ukradnie i kurę". Otóż to właśnie, ta naiwna "amnezja dziejowa", a może nikt nie powiedział "dzieciom" głoszącym na Kwaśniewskiego, jak wyglądał PRL?

W życiu publicznym, zresztą nie tylko krajowym, mamy ostatnio do czynienia z zadziwiającym, a bardzo groźnym fenomenem socjoetycznym. We Francji był to przypadek Tapis. Otóż ogromne rzesze ludzi, zwłaszcza młodzieży, z masochistycznym wręcz upodobaniem okazują swe najgłębsze, bezgraniczne zaufanie i uwielbienie różnym drobnym złodziejom, kłamcom, mistyfikatorom, zwykłym aferzystom i krętaczom. Są skłonni nie tylko wierzyć im ślepo, bronić ich wobec sprawiedliwości, wobec oczywistości faktów, ale i stawiać się ich elektoratem. Zjawisko godne nie tylko ubolewania, potępienia, ale przede wszystkim głębszej, naukowej (psycho)-analizy. Dlaczego dorośli ludzie, nawet jeżeli młodzi, działają według zasady "na złość mamie, niech mi uszy zmarzną"? Może jest to jakaś podświadoma potrzeba samousprawiedliwień wobec własnych świństw i grzeszków, może kwestia

utożsamienia z grupą sobie podobnych, a społecznie odrzucanych, a może chodzi o jakiś prymitywny nonkonformizm - "na przekór" powszechnym prawdom - lub o "zemstę" na wolności i jej nieudolnych propagatorach, za własną duszę niewolnika? A może rzeczywiście łatwiej żyć poddanym i niewolnikiem, na łasce i o ochłapie, rzuconym przez "partię", niż samodzielnie myśleć i kształtować swój trudny los wolnego człowieka, niezawisłego narodu?

Jeszcze w okresie i w ramach kampanii wyborczej, mass media doniosły, iż kandydat SLD na prezydenta, były komunista, wywodzący się bezpośrednio z Komitetu Centralnego PZPR, dwukrotnie ostatnio dopuścił się tzw. *potwierdzenia nieprawdy*, czyli zwyczajnego, ordynarnego kłamstwa. Do całego balastu przeszłości dołączyły się nowe "ostrzeżenia". Kwaśniewski zapomniał, w deklaracji podatkowej, o wpisaniu majątku swojej żony, natomiast pamiętał o dopisaniu sobie w życiorysie wyższego wykształcenia, którego do końca nigdy nie zdobył. Powie ktoś *blahostki, nie warto dramatyzowania*, być może, ale jeżeli ktoś... *kradnie jajko, ukradnie też...*. A może właśnie o to chodzi, żeby wszyscy, to znaczy - każdy, mogli znowu coś sobie ukraść, nakłamać. W Polsce nastaje okres demokratycznego, urzędowego relatywizmu. Czyżby dusze niewolników były niereformowalne?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Jeden z serii jego obrazów nosi tytuł "Totalitaryzm". Pokazuje bezgłowych ludzi deptających Chrystusa, innych ludzi, kwiaty. Kwiaty są symbolem zmarnowanych istnień, a tratujący je ludzie nie mają głów, bo malarz Stefan Centomirski nie wiedział, jakie twarze namalować katom. Jednym z głównych tematów jego twórczości jest los Polaków zesłanych na Syberię - Polacy zamknięci są w zakratowanym bydlęcym wagonie. Pociąg jedzie gdzieś w dal, po ludzkich czaszkach i przez zaśnieżone pola. Jest też cykl "Requiem katyński" - trumienne portrety polskich oficerów zamordowanych w Katyniu i Ostaszkowie, rama z desek, na których namalowana jest polska flaga spływająca krwią, czaszka w koronie ze świece.

Na Syberii męczono nie tylko ludzi - zauważa artysta, który namalował również "Słońce w gułagu" - słońce, umęczone, płaczące i za kratami. Szczególnie ciepło odnosi się do swych "Syberyjskich Madonn", bo pamięta własną matkę, która w temperaturze minus 40 stopni dawała pierś jego małej siostrzyczce.

Madonny Centomirskiego są przemarznęte, wychudzone, odziane w lachmany, znoszą cierpienia wygnania, głodu, samotności. Na pewno o wiele bliższe są Chrystusowej Matce niż piękne Madonny włoskiego renesansu.

Stefan Centomirski urodził się 67 lat temu w rodzinie polskiej na Ukrainie, niedaleko Kamieńca Podolskiego. Z dzieciństwa pamięta ojca, który zawoził go nad polską granicę i mówił: "Popatrz, tam dalej jest nasza Ojczyzna. Tam mieszkali nasi przodkowie". Ojciec aresztowany został przez KGB i zmarł na Kołymie. Młody Stefan przebywał w gułagu przez 12 lat. Gdy ukończył 25 lat, zapisał się na Akademię Sztuk Pięknych w Moskwie i w latach 1950-90 stworzył przeszło 200 obrazów poświęconych ofiarom sowieckiego totalitaryzmu. Obrazy te stawiał w swej pracowni "twarzą do ściany", by żadne niepowołane oko ich nie oglądało. Przez 40 lat nie były wystawiane i nie wiadomo, jaki byłby ich los, gdyby nie upadek komunizmu. W roku 1990, Stefan Centomirski po raz pierwszy przyjechał do Ojczyzny swych przodków - Polski. Wziął udział w zbiorowej wystawie polskich artystów w ZSRR zorganizowanej w Warszawie i w Krakowie. Rok

później, uczestniczył w wielkiej wystawie Polonii całego świata, w warszawskiej Zachęcie.

Potem miał wiele wystaw indywidualnych w różnych polskich miastach. Namalował wtedy swój autoportret, który zatytułował "Witaj Polsko, siedłem do Ciebie przez 200 lat". Ludziom, którzy sądzili, że się pomylił i że zamiast 200 chciał powiedzieć 20, odpowiadał: "Mam wrażenie, że mój powrót do Polski trwał 200 lat, ponieważ moja rodzina potrzebowała aż 5 pokoleń, by skończyć z wygnaniem. Jestem pierwszym, który po dwóch stuleciach, dotarł do Ojczyzny".

Stefan Centomirski, który na stałe zamieszkał w Warszawie, stawia sobie teraz za cel przypominanie ludziom, czym był komunizm. "Żeby przeczytać Sołżenicyna, trzeba mieć dużo czasu - zauważa - moją wystawę można obejrzeć w pół godziny". Po raz pierwszy, w tym roku, Stefan Centomirski, który nie może się nadziwić, że zaczął wystawiać dopiero po 60-tce, pokazuje swe prace na Zachodzie. Na razie można je oglądać w Paryżu. Do 12 grudnia pokazywane będą w Galerii Terres de l'Est, przy ul. Frédéric Sauton 4, w piątej dzielnicy. Trzeba je zobaczyć.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL